



Za drugim podejściem otwarto wreszcie Muzeum Etnograficzne Wileńszczyzny w Niemenczynie. Prawdopodobnie będzie to placówka martwa

Polska została wyproszone



Symboliczną wstęgę przecięła mer rejonu wileńskiego Leokadia Janušauskienė

Fot. Jerzy Karpowicz

- Święto, mamy dziś wielkie święto - pobąkiwali między sobą pracownicy administracji samorządu rejonu wileńskiego przed otwarciem Muzeum Etnograficznego Wileńszczyzny w Niemenczynie. Próbowali stworzyć atmosferę podniosłego nastroju, że to właśnie dzięki nim rozpocznie działalność placówka, na którą od dawna czekała społeczność Niemenczyna i Wileńszczyzny.

Uroczystego otwarcia muzeum - za drugim podejściem - dokonano ubiegłej niedzieli w samo południe. Większość zebranych stanowili pracownicy samorządu, radni, starostowie na czele z panią mer Leokadią Janušauskienė i Waldemarem Tomaszewskim, prezesem Akcji Wyborczej Polaków na Litwie. Darczyńców eksponatów

dla muzeum nie było zbyt wielu i większość dyplomów dziękczynnych odebrali starostowie. Wymowną była nieobecność gości z Polski, przede wszystkim zaś profesorów i studentów Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego. Nikt też nie przybył z Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie”, która moralnie i materialnie popierała ideę powołania muzeum etnograficznego.

Ani sensu, ani potrzeby

Krzysztof Braun, etnograf z UW, w rozmowie telefonicznej z „Kurierem” powiedział, że zaproszenia na otwarcie muzeum zostały przesłane faksem, ale po tym, jak ich potraktowały władze rejonu

wileńskiego, wykładowcy, studenci nie widzą ani sensu, ani potrzeby przyjazdu na tę uroczystość. - Nikt z Polski nie przyjedzie - powiedział rozżalony - Polska z Niemenczyna została wyproszone.

Dwa zdania

„Kurier” już informował o skandalicznej sprawie, związanej z nieudanym otwarciem muzeum w październiku ubiegłego roku. W przeddzień otwarcia przygotowujący ekspozycję studenci i ich kierownik zostali wyproszeni na ulicę. Władze rejonu tłumaczyły swą decyzję, że ekspozycja nie była przygotowana do otwarcia, nie zawarte zostały umowy z darczyńcami, nie dopełniono innych formalności.

(Dokończenie na str. 5)

W numerze:

Kraj

Kierownictwo telewizji LNK zarzuciło Bałtyckiej oszukiwania swoich klientów i sztuczne podnoszenie rankingu.

str. 2

Aktualności

Dziś, o godz. 19.00, w sali koncertowej Wileńskiego Pałacu Kongresu wystąpi jeden z najbardziej utalentowanych polskich pianistów - Jan Krzysztof Broja.



str. 3

Szkolnictwo

Spotkania absolwentów. Czas leci, zmienia się życie, inni jesteśmy my. Przed 10, 15, 20, 30 laty, opuszczając mury szkoły, która naprawdę była dla nas drugim domem, gorzko płakaliśmy.

str. 6-

-7

Sport

Ejszyszki na ogół są miasteczkiem, które uwielbia sport. Może to dzięki tu istniejącej szkole sportowej. W ubiegłym roku odbył się tu 13 z kolei turniej im. Antoniego Ratkiewicza, na który zjeżdżają się sportowcy z Litwy, Białorusi i Polski.



str. 10

Sąd Najwyższy umożliwił istnienie „Marijampolės cukrus”

Słodkie perspektywy

Sąd Najwyższy wczoraj pozostał w mocy zatwierdzony przez Kowieński Sąd Okręgowy program sanacji bankrutującej SA „Marijampolės cukrus”. Uchwała sądu jest ostateczna i nie podlega zaskarżeniu.

Jak poinformowało kolegium sędziowskie, program regeneracji przedsiębiorstwa, przygotowany przez mariampolską firmę „Arvi”, przyjęty został zgodnie z prawem i powinien być wykonywany. Ten program zaakceptowało 86,07 proc. wierzycieli. Powrócić do aktualności minionej jesieni Sąd Najwyższy zmusiła skarga kasacyjna przedstawiciela wierzycieli „Marijampolės cukrus” - „Danisco

Seed A/S”. Inwestorzy zagraniczni prosili o odwołanie wyroku Kowieńskiego Sądu Okręgowego z 9 września ub. roku, potwierdzonego 6 października przez Sąd Apelacyjny, który uprawomocnił program sanacji bankrutującej spółki. Posiadający 8 proc. akcji przedsiębiorstwa wierzyciele uważali, że ten program koliduje z ustawami o bankructwie przedsiębiorstw i o administrowaniu podatków i nie został odpowiednio zatwierdzony na zgromadzeniu akcjonariuszy. W październiku ub. roku Sąd Apelacyjny ustalił, że wraz z rozpoczęciem usuwania nieistotnych niedociągnięć programów sanacji, wskazanych przez autora skargi, nie-

słusznie nastąpiłaby zwłoka z pomocą spółce „Marijampolės cukrus”, toteż roszczenia wierzycieli zostały odrzucone.

Program sanacji popierają administracja naczelnika powiatu mariampolskiego i Państwowa Inspekcja Podatkowa.

Obecnie „Marijampolės cukrus” dłużny jest państwu 21,2 mln Lt podatków. Jak głosi jednak pismo Inspekcji Podatkowej do sądu, stabilna działalność finansowa inicjatora sanacji oraz uporządkowane rozliczenia z państwem pozwalają liczyć na zwrot pożyczki. Od 1 października ub. roku „Marijampolės cukrus” już przelał do budżetu 26,2 mln Lt. (ELTA)

Rząd zaaprobował zmniejszenie odsetek karnych za spóźnione wynagrodzenia

Pracodawcom lżej...

W związku ze zmniejszeniem inflacji rząd zmniejszył wysokość odsetek karnych, naliczanych za spóźnione wynagrodzenia z 0,2 do 0,06 %.

Wysokość odsetek karnych zrównana została z wysokością, przewidzianą obecnie w ustawie o administrowaniu podatków, ustaloną z uwzględnieniem średniej normy odsetek minionego kwartału kalendarzowego, wypłacaną w litach za obligacje rządowe, wydane nie dłużej niż na rok. Ponadto odsetki będą większe od obowiązujących obecnie za nie uiszczonych opłaty komunalne (0,04 %).

Obowiązujące ustawy przewi-

dują, że jeśli nie z winy pracownika opóźnione zostanie wynagrodzenie za pracę bądź inna wynikająca ze stosunków pracy wypłata, pracownikowi jednocześnie wypłaca się odsetki karne. Wysokość odsetek stanowi 0,06 % należnej do wypłaty sumy za każdy opuszczony dzień kalendarzowy, zaczynając naliczać po 7 dniach kalendarzowych od dnia przewidzianej wypłaty i kończąc dniem wypłaty.

Z uwagi na indeks cen konsumpcyjnych w ciągu minionego roku kalendarzowego zaproponowano wysokość odsetek karnych indeksować rokrocznie.

(ELTA)



UAB „Klion” Birbynių 4, Vilnius, tel.: 62 85 21, faks: 61 83 85



DEBICA

Sentencja dnla

Na zakrętach drogi życiowej powinny widnieć napisy ostrzegawcze: „Nie przekraczać prędkości 24 godz. na dobę”.

Hugo STEINHAUS



Kalejdoskop aktualności

Drożeje paliwo

Wczoraj w „Mażeikių nafta”, po krótkotrwałej obniżce cen, znów zdrożało paliwo.

Od dziś dystrybutorzy paliw będą musieli za tonę benzyny zapłacić o 36 litów, a za tonę oleju napędowego o 40 litów więcej.

Wcześniej niż przewidywano

Od piątku zostanie wznowiona transmisja II i III programów Litewskiego radia.

Z powodu kłopotów finansowych transmisję programów od 15 stycznia wstrzymano na miesiąc. Okazało się jednak, że podobny sposób oszczędzania jest nie efektywny. Spółka zlikwidowała prawie 60 proc. audycji, a zaoszczędziła zaledwie 14 proc. wydatków.

Wyjątkowy tranzyt

Rząd postanowił zrobić wyjątek dla tranzytu wojskowego z Danii do Łotwy i zezwolić na przejazd samochodów.

Wczoraj rząd postanowił od 14 do 21 lutego nie stosować zwykłych wymagań (tylko kolejaj) wobec planowego duńskiego tranzytu wojskowego.

Sprzęt poszukiwawczy i ratowniczy lotnictwo wojskowe Królestwa Danii przekazuje wojsku łotewskiemu. Attache obrony Danii poinformował, że podobny sprzęt otrzyma też Litwa.

Kto sprzeda LTB?

Okolo 25 banków zagranicznych oraz inne instytucje finansowe zareagowały na ogłoszony przez Ministerstwo Finansów i Fundusz Majątku Państwowego konkurs doradcy w prywatyzacji Litewskiego Banku Oszczędności.

W przyszłym tygodniu sporządzona zostanie ostateczna lista uczestników konkursu doradców, którą zatwierdzi Centralna Komisja Agencji Finansów i Kontraktów, zarządzająca pieniędzmi programu PHARE na Litwie oraz Komisja Europejska.

Landsbergis ubolewa

Przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis ubolewa z powodu mylnego stwierdzenia na poniedziałkowej konferencji prasowej, że ponoć premier Rolandas Paksas był w Wiedniu podczas negocjacji „Williamsu” z „LUKoilem”.

Przewodniczący Sejmu powiedział, że o pobycie Paksasa w Wiedniu dowiedział się od prezydenta kompanii USA „Williams International” Johna C. Bumgarnera. Jak głosi komunikat rzeczniczki prasowej Lorety Zakarevičienė, nieporozumienie w rozmowie V. Landsbergisa z J. C. Bumgarnerem nastąpiło wtedy, gdy w czasie omawiania niekonstruktywnych negocjacji „Williamsu” z „LUKoilem” w Wiedniu, J. C. Bumgarner wspominał też o udziale Paksasa w tych sprawach, a przewodniczący Sejmu przyjął to w sensie dosłownym.

Sam na sam z pracodawcą

Rząd zaaprobował nowe ustalenia sporów o pracę, zakładające, że spory o pracę będą rozstrzygane w bezpośredniej rozmowie pracownika z pracodawcą, bez ingerencji związku zawodowego.

Spory o pracę nierzadko budzą wrogość między pracodawcami i pracownikami z powodu zobowiązujących decyzji związkowych, długotrwałych procesów sądowych, bądź braku zyczliwości.

Sygnatariusze na znaczkach

„Lietuvos paštas” 16 lutego emituje dwa nowe znaczki pocztowe z kontynuowanej serii „Sygnatariusze Aktu 16 Lutego”.

Autorem znaczka pocztowego jest plastik Jokubas Zove. Wydrukowała drukarnia państwowa w Budapeszcie. Wartość nominalna znaczków - odpowiednio 1,30 i 1,70 Lt.

Dwoje dzieci ofiarami pożaru

Chłopcy w wieku 2 i 4 lat ponieśli śmierć na skutek pożaru, który wczoraj rano wybuchł we wsi Bradesai w rejonie rakiskim.

Jak poinformował Departament Ochrony Przeciwożarowej i Ratownictwa, o godz. 9 w domu Angelė J. wybuchł pożar. Po przybyciu strażaków o godz. 10.27 pożar został zlokalizowany. Niebawem wewnątrz domu znaleziono zwłoki Deividasa i Mindaugasa D. Trwa badanie przyczyn tragedii.

„Ekranas” zainwestuje cały zysk

Poniewieski „Ekranas” w celu zwiększenia zakresu produkcji cały ubiegłoroczny czysty zysk - 2,7 mln Lt - zainwestuje w nowe technologie.

Oprócz własnych środków w pierwszym kwartale br. w celu inwestycji ma otrzymać pierwszą ratę pożyczki - 4 mln USD z kredytu Międzynarodowej Korporacji Finansowej (IFC). Ogółem kierowana przez Bank Światowy korporacja zgodziła się udzielić „Ekranasowi” pożyczkę 15 mln USD.

Dziewięciu do pomocy

Rząd dla Instytucji Prezydenta wczoraj zatwierdził listę dziewięciu państwowych stanowisk służbowych.

Ustalono, że w instytucji prezydenta będą następujące stanowiska: sekretarz Urzędu Prezydenta, rzecznik prasowy prezydenta, doradca, zastępca doradcy, referent, konsultant, pomocnik sekretarza, pomocnik rzecznika prasowego i pomocnik doradcy.

Zatrzymano dłużnika „Kuro aparatury”

Pogranicznicy na przejściu granicznym w Kibartach zatrzymali dłużnika wileńskiej spółki akcyjnej „Kuro aparatura” Ryszarda Karmazina, który dłużny jest bankrutującemu przedsiębiorstwu okolo miliona litów.

40-letni wilanin Karmazin, który w 1995 r. był dyrektorem jednej z wileńskich zamkniętych spółek akcyjnych, w ramach umowy z SA „Kuro aparatura” wziął różne towary wartości 981 tys. Lt i dotychczas nie rozliczył się za nie. (BNS, ELTA)

LNK oskarża Telewizję Bałtycką o fałszowanie danych o sobie i nieuczciwą konkurencję

Telewizje mogą się sądzić

Wiadomo, że konkurencja między mediami na całym świecie jest szalona. W Wilnie dziennikarze przynajmniej z widzenia znają się między sobą, przy drinku są najlepszymi kolegami, natomiast przy kamerze czy dyktafonie - konkurentami.

Przed dwoma laty część najlepszych dziennikarzy telewizji LNK przeszło do Telewizji Bałtyckiej, której zresztą właścicielem jest telewizja POLSAT. A teraz, wygląda na to, że należące do największych i najlepszych na Litwie telewizje rozpoczynają między sobą wojnę.

Wczoraj kierownictwo telewizji niezależnej LNK zorganizowało konferencję prasową, poświęconą „nieuczciwej konkurencji w TV biznesie”. Chodzi o to, że ostatnio w prasie litewskiej pojawiają się artykuły reklamowe, w których rankingi oglądalności BTV są wyraźnie zwiększone. Na przykład, „Lietuvos žinios” z dnia 29 stycznia pisze, że Telewizja Bałtycka dopędziła już TV3, którą uważa się za czołową. Również dane SIC Gallup Media wskazują, że telewizja, której właścicielem jest POLSAT, stoi wyżej od LNK. „Jest to błąd, co pisze prasa, te cyfry, podane przez SIC Gallup Media, są nieprawdziwe, przestarzałe. I oblicza-



Kierownictwo LNK na wczorajszej konferencji w hotelu „Neringa” nie ukrywało oburzenia i zdenerwowania
Fot. ELTA

ne nieuczciwie” - mówił wczoraj na konferencji prasowej Paulius Kovas, dyrektor programowy telewizji LNK.

Kierownictwo telewizji LNK, zaszokowane powstałą sytuacją, zarzuciło Bałtyckiej oszukiwanie swoich klientów, sztuczne podnoszenie rankingów. A wiadomo przecież, że im większa oglądalność programów, tym łatwiej znaleźć firmy, które się reklamują na antenie.

Jednakże dyrektor generalny BTV Gintaras Songaila takie zarzuty nazywa „wypchaną bańką mydlaną”.

Podczas konferencji prasowej kierownictwo telewizji LNK wszelkimi sposobami starało się udowodnić, że oni są lepsi i, co najważniejsze, uczciwsi od konkurentów. Niejednokrotnie podkreślano, że konkurencja między mediami powinna być nie tylko mocna, jak jest w sytuacji naszych telewizji, ale też uczciwa.

Przedstawiciele telewizji LNK nie odrzucają możliwości, że zwróci się z tymi zastrzeżeniami do sądu.

Agnieszka Skinder

Justinas Karosas żąda sankcji wobec niektórych prokuratorów

Uzależnieni politycznie

Członek sejmowej frakcji opozycyjnej LDPP Justinas Karosas oskarża Prokuraturę Generalną o zobowiązania polityczne. Tę opinię uzasadnił na sprawach ekspremiera Adolfasa Šleževičiusa, Arvydasa Stašaitisa i in.

- Prokuratura, nie mogąc sobie poradzić, przez 4-5 lat dowodzi swej całkowitej niekompetencji i praktycznie kieruje się wyłącznie zaangażowaniem politycznym - powiedział

Karosas. Jego zdaniem, prokurator generalny Kazys Pednyčia powinien ustosunkować się do prokuratorów, którzy się zajmowali tymi sprawami.

Poseł, mówiąc o sprawie Šleževičiusa powiedział, że zastępca prokuratora generalnego Kęstutis Betingis oraz główny prokurator wydziału badania zorganizowanej przestępczości i korupcji Prokuratury Generalnej Algimantas Kliunka powinni być cofnięci w obowiązkach

służbowych do rangi zwykłych prokuratorów.

- Jeśli nie zostanie to zrobione, frakcja LDPP aktywnie przyczyni się do dymisji prokuratora generalnego - powiedział Karosas.

Parlamentaryzista zaznaczył, że prawnicy, pracujący niefachowo z racji przekonania bądź zobowiązań politycznych, powinni być cofnięci co najmniej do rangi zwykłych prokuratorów. (ELTA)

Statystycznie taniej

Ceny w styczniu

W ciągu stycznia ceny sprzedanej przez producentów produkcji przemysłowej spadły o 0,4 proc. Produkty ropy, w porównaniu z grudniem, staniały o 9,8 proc.

Według danych Departamentu Statystyki, w ciągu minionego miesiąca w porównaniu z grudniem ceny użytkowania kopalń oraz produkcji przemysłu przetwórczego spadły o 1,9 proc., gdy tymczasem ceny elektryczności, gazu i wody średnio wzrosły o 7,4 proc.

Produkcja sprzedawana na rynku wewnętrznym podrożała o 1,2 proc. W tym elektryczności - o 19,4, gazu - o 6,5 proc. Artykuły spożywcze i napoje staniały o 0,7 proc., w tym produkty zbożowe - o 2,3 proc., nabiał - o 0,7 proc., mięsa i wyrobów z niego - o 0,5 proc. Produkty ropy staniały o 7,6 proc. Nie licząc przemysłu produktów

naftowych ceny wyrobów sprzedanych na rynku wewnętrznym wzrosły o 2,2 proc.

Ceny eksportowanej produkcji w ciągu stycznia spadły o 2,3 proc., w tym produktów naftowych - o 11,3 proc. Poza produktami ropy ceny wyrobów przemysłowych i eksportowanych spadły zaledwie o 0,02 proc., w tym chemikaliów i produkcji przemysłu chemicznego - o 2 proc., wyrobów niemetalowych - o 1,5 proc.

Ceny eksportowanych wyro-

bów spożywczych i napojów przeciętnie obniżyły się o 1,1 proc., w tym ryb i przetworów rybnych o 2,2 proc.

(ELTA)

Firma „Joana” PKS Warszawa

LINIA REGULARNA

WILNO - WARSZAWA - 21.30
codziennie
WARSZAWA - WILNO - 19.30

tel. 48 16 34

Twój wybór - pewny partner podróży!



Wyrazy głębokiego współczucia

Sabinie

NARUNIEC

z powodu śmierci Ojca

składa dyrekcja i nauczyciele
Szkoły im. Jana Pawła II w Wilnie

W "Nowym Związku" - starzy znajomi

Pracować wspólnie

Któż w naszym rejonie nie zna Mariana Symanowicza. Obecnie jest on starostą Solecznickiej Gminy Wiejskiej. Na przestrzeni kilku ostatnich dziesięcioleci ciągle zajmował kierownicze stanowiska, a więc był na widoku. A im bardziej człowiek jest znany, tym więcej krąży o nim opinii. Przy czym bardzo odmiennych. Ostatnio w związku ze zbliżającymi się wyborami do Rady Samorządu, zarzucają mu nieśmiałość. M. Symanowicz należał do kilku partii, a ostatnio - do "Nowego Związku" i faktycznie jest rejonowym liderem tej partii. Zapytałem Mariana Symanowicza, dlaczego dokonał takiego wyboru.

- Minionej wiosny w rejonie powstawał oddział partii Artūrasa Paulauskasa "Nowy Związek". Weszli do niego w większości Polacy, jak również Rosjanie, Ukraińcy. Ludzie, którzy nie byli członkami AWPL i nie są nimi. Zapytanie, dlaczego nie należą do Akcji Wyborczej? Ponieważ zawsze i o wszystkim mam własne zdanie. W 1994 r. było ono odmienne od opinii ówczesnego kierownictwa AW. Wstąpiłem wtedy do Partii Chłopskiej, ponieważ całe życie pracowałem w rolnictwie. Pięcioletnie członkostwo w tej partii dowiodło, że się omyliłem. Nie ma tam prawdziwych rolników, organy kierownicze na górze nie wiedzą, co się dzieje na dole. Ostatnią kropką, która przepelniła czaszę cierpliwości, było połączenie Partii Chłopskiej z nacjonalistami. Gremialnie odeszliśmy więc z Partii Chłopskiej. Pro-

pozycji AWPL nie mieliśmy. Nie chciałem się narzucać. Zresztą nie uważam, że prawdziwym Polakiem jest ten, kto należy do Akcji Wyborczej. Uważam, że tak nie jest. Dla mnie zachowanie polskości, tradycji naszych przodków - to sprawy nie mniej święte, niż dla dowolnego członka AWPL. A dlaczego wstąpiłem do "Nowego Związku"? Dlatego, że darzę sympatią lidera tej partii. Glosowałem na Artūrasa Paulauskasa podczas wyborów prezydenckich. Program tej partii jest zbliżony do moim pojęciem o demokratycznej władzy.

- Jak partia i Pan oceniacie swe możliwości wyborcze?

- Zatwierdzono listę kandydatów, z którą wystartujemy na wyborach. Liczy ona 23 osoby, 5 pierwszych miejsc zajmują Polacy - przeważnie przedsiębiorcy. Sądzę, że ludzie, którzy nie przegłosują za AWPL, będą naszymi wyborcami. Postaramy się zapukać do drzwi każdego wyborcy i wyjaśnić, że nie zamierzamy tworzyć w Radzie samorządu opozycji i krytykować władze, lecz pracować wspólnie dla dobra ludzi. Jesteśmy realistami i będziemy się kierować możliwościami władz rejonowych. Uważam, że rada nie może być jednolitą, powinna czynić wszystko, aby mniej przeszkód biurokratycznych napotykał ludźmi, myślący o własnym biznesie. Należy zdobyć więcej inwestorów, nawet drobnych. Jak widzicie, radykalnych propozycji nie mamy, jesteśmy realistami.

Rozmawiał Piotr Ryngiewicz

Litwini, Czesi, Polacy i Węgrzy oceniają swoje rządy

Więcej niezadowolonych

W styczniu 2000 roku nie tylko Polacy, ale także Czesi, Litwini i Węgrzy dali własnym rządóm więcej ocen negatywnych niż pozytywnych - wynika z sondażu CBOS oraz udostępnionych przez Centrum wyników badań ośrodków innych krajów.

Jednocześnie Litwini i Polacy dobrze oceniali własną opozycję, natomiast Czesi i Węgrzy wystawiali jej więcej ocen negatywnych niż pozytywnych.

Z badań przeprowadzonych w styczniu na reprezentatywnej próbie dorosłych mieszkańców Polski wynika, że 58 proc. Polaków źle ocenia własny rząd, 23 proc. dobrze, a 16 proc. nie ma zdania. W przypadku Węgrzy negatywnych ocen rządu jest 55 proc., pozytywnych - 33 proc., a nie ma zdania 12

proc. respondentów. Wśród Litwinów 40 proc. pytanym źle ocenia rząd, 25 proc. dobrze, 35 proc. nie ma zdania.

W porównaniu z analogicznymi danymi z lipca 1999 roku, więcej ocen negatywnych mają rządy polski i węgierski, natomiast lepsze notowania wśród swoich obywateli ma rząd czeski.

36 proc. badanych Polaków pozytywnie ocenia działalność opozycji, negatywne oceny formułuje 33 proc., a 31 proc. nie ma zdania. Na Litwie opozycja też zyskuje więcej ocen pozytywnych niż negatywnych (38 proc. ocen pozytywnych, 33 proc. negatywnych, 29 proc. obojętnych).

Na Węgrzech 39 proc. respondentów źle oceniało w styczniu działalność swojej opozycji, 36 proc. dobrze, a 25 proc. nie miało zdania. W Czechach dysproporcja była jeszcze większa - 54 proc. ocen negatywnych, 19 proc. pozytywnych, a 27 proc. obojętnych.

(PAP)

Z niecierpliwością czekano na występ idola konkursu Čiurlionisa

Ponownie w Wilnie

Dziś, o godz. 19.00, w sali koncertowej Wileńskiego Palacu Kongresów (ul. Wileńska 6/14) wystąpi jeden z najbardziej utalentowanych polskich pianistów - Jan Krzysztof Broja. Ten koncert z Litewską Państwową Orkiestrą Symfoniczną - to jedna z nagród za wspaniały udział w ubiegłorocznym Międzynarodowym Konkursie im. M. K. Čiurlionisa.

Jan Krzysztof Broja ma 28 lat. W ciągu dziesięciu lat studiował w Niemczech u Wolfganga Hessa i Karla Heinza Kammerlinga. W 1988 roku z wyróżnieniem ukończył warszawską Akademię Muzyczną im. Fryderyka Chopina. Jest zdobywcą najwyższych nagród konkursów międzynarodowych w Niemczech, Rumunii, trzech premii XIII Międzynarodowego Konkursu Pianistycznego im. F. Chopina w Warszawie. Został też bezapelacyjnym zwycięzcą ubiegłorocznego konkursu im. M. K. Čiurlionisa.

Przypomnienie września'99

Pisaliśmy na naszych łamach o tym fenomenalnym młodym polskim pianisie. We wrześniu 1999 roku prasa litewska poświęciła mu sporo miejsca, przepowiadając wielką przyszłość artystyczną. Nie bez powodu. Na rzeczonym konkursie, wśród 28 uczestników z 7 krajów, był bezkonkurencyjny. Gdy wystąpił podczas finałowego koncertu laureatów na scenie Filharmonii Narodowej w Wilnie, nie było żadnej wątpliwości: jest najlepszy. Zaprezentował się wyśmienicie: ciekawa interpretacja

(Beethoven), zawrotne tempo (Rachmaninow) i bardzo polski Chopin. Publiczność była oczarowana, dała temu dowody. Raczej powściągliwa nasza widownia nagrodziła muzyka owacją. Pewnie takie przyjęcie nie było nowiną dla pianisty, który przecież sporo koncertuje w Polsce i poza jej granicami. Konkurs wileński Jan Krzysztof Broja wspomina bardzo mile, uznając go za ważny etap w swoim życiorysie twórczym, który m. in. w najbliższym czasie uzupełniony zostanie debiutem w największych salach koncertowych Moskwy. Mówił o tym podczas wczorajszej konferencji prasowej.

Maestro Martynas Staškus

Dyrygent dzisiejszego koncertu - Martynas Staškus powiedział, że jest niezmiernie wdzięczny stalemu szefowi Litewskiej Państwowej Orkiestry Symfonicznej Gintarasowi Rinkevičiusowi za zaproszenie do współpracy i możliwość występu z pianistą tej miary co Jan Krzysztof Broja. Staškus jest absolwentem Litewskiej Akademii Muzycznej. Po studiach doskonale się wykazał w Operze Wileńskiej, początkowo jako asystent dyrygenta, po dwóch latach (rok 1996) jako dyrygent, a wkrótce jako główny maestro naszej sceny operowej. Ponadto pod jego batutą grały wszystkie niemal litewskie orkiestry. Z powodzeniem też zaprezentował się podczas wojaży gościnnych w Holandii, Niemczech, Włoszech, Estonii, Francji, Danii.



Fenomenalny pianista Jan Krzysztof Broja ponownie w Wilnie. Fot. ELTA

Dwie indywidualności

Solista i dyrygent - to niewątpliwie dwie indywidualności dzisiejszego wieczoru. Dodać do tego wypada: znakomita orkiestra Rinkevičiusa. W repertuarze zamiast zapowiedzianego wcześniej II Koncertu Chopina - III Koncert na fortepian z orkiestrą Beli Bartoka i programowa III Symfonia F-dur, op. 90 Johannes Brahmsa. Dyrygent dodał, że z wielką przyjemnością poprowadzi ten koncert, z uwagi na wykonywane dzieła i z uwagi na solistę "bardzo twórczego, nieprzewidywalnego, o fantastycznym mistrzostwie". Co prawda, gość zagra na fortepianie wypożyczonym od Akademii Muzycznej, bowiem Litewska Państwowa Orkiestra Symfoniczna, która zbiera laury na świecie, dopiero teraz "dorobiła się" własnego instrumentu, który wkrótce zostanie dostarczony.

Halina Jotkiallo

Dziś, w galerii "Kairė - dešinė"

Gombrowiczowski "Dziennik" po litewsku

Prezentacja trzech tomów refleksyjnego "Dziennika" Witolda Gombrowicza odbędzie się dziś o godz. 17.00 w galerii artystycznej "Kairė - dešinė" (ul. Latako 3). Inspiratorem tego przedsięwzięcia jest Instytut Polski w Wilnie z Ryszardem Badonim na czele.

Witold Gombrowicz (wywodził się ze starej rodziny szlacheckiej osiadłej do 1863 r. na Żmudzi, następnie w Kieleckiem) swój "Dziennik" prowadził od 1964 roku. Jest to zapewne najosobliwszy autportret w polskiej literaturze. Mieszał w nim osobiste i błahę nieraz spostrzeżenia i wydarzenia z zaczepnymi polemikami i roz-

ważaniami filozoficznymi. Złączył błażość i wielkość, śmieszność i powagę, kaprys i porządek, w ten sposób ukazując człowieka dynamicznego, wewnętrznie przeciwstawnego, bo tylko taki, zdaniem autora, może być autentycznym twórcą.

Dorobek Witolda Gombrowicza budzi ogromne zainteresowanie na świecie. Niemal wszystkie jego utwory (powieści "Ferdynand", "Trans - Atlantyka", "Kosmos", dramaty "Ślub", "Operetka") zostały przełożone na kilkanaście języków. Dziś, oficjalnie do tego grona dołączy się litewski. Przekładu "Dziennika" dokonała Irena Alek-

saitė, uzupełniła dzieło serię "Atviras Lietuvos knyga", a ukazało się w oficynie "Vityrys".

Na prezentacji obecna będzie autorka litewskiego przekładu a także pisarz i krytyk literacki Valdemaras Kukulas, dziennikarz Arūnas Brazauskas, dyrektor Instytutu Polskiego w Wilnie Ryszard Badoń, pracownicy wydawnictwa.

Prezentację uświetni występ zespołu "Cantus" oraz laureatki konkursów międzynarodowych pianistki Gabrielė Gylytė. Swoje obrazy zaprezentuje jeden z najlepszych artystów malarzy wileńskich Henryk Natalewicz.

H. J.

Nowy hotel w pobliżu Sejmu

Pięć nowoczesnych komfortowo urządzonej apartamentów
Sala konferencyjna
Parking strzeżony
Łączność: telefon, faks, internet
Śniadanie
Visa, EC/MC, Globus



HOTEL ARS VIVA

Tel./faks 370 2 752495
E-mail: arsviva@post.omnitel.net

Liubarto 17, Vilnius 2004, Lietuva URL: <http://www.omnitel.net/arsviva>



Prawie co wieczór okna tego gmachu świecą najdłużej

Nie ma tu miejsca na smutek

Gdy podczas otwarcia Domu Polskiego, zorganizowano koncert - sala dosłownie pękała w szwach. A przecież nie jest mała - liczy ponad 300 miejsc. Nie był to zresztą wyjątkowy przypadek, podobnie jest na innych imprezach, które organizuje Dom Kultury w Ejszyszkach.

Czy oznacza to, że mieszkańcy tego miasteczka są szczególnie aktywni, czy też jest faktem, że naprawdę placówka ta ma sporo zespołów, które zdobyły sobie renomę daleko poza nią. Mówiąc o zespołach artystycznych, które tu działają, od razu się myśli o najstarszym - "Ejszyszczańcach", który w roku ubiegłym obchodził 10-lecie istnienia. Obecna kierowniczka Lila Sawko opowiada o dniu powszednim, o pierwszych latach działania zespołu, założycielką i kierowniczką którego była pani Zofia Więckiewicz (notabene nauczycielką pani Lili). "To dzięki jej ofiarności kolektyw ma spore osiągnięcia" - mówi obecna kierowniczka skromnie chyba pomijając swoją rolę. A przecież osiągnięcia ostatnich lat i liczne wojaże (w tym też zagraniczne) dowodzą, że uczennica nie zawiodła nadziei nauczycielki. Pani Lila, wychowanka Grodzieńskiego Instytutu Kultury, ma

w swej pieczy "Ejszyszczań" od lat czterech. Tradycją już się stały roczne wojaże na Kaziuka do Polski - oto za kilka tygodni wybierają się na taki festyn do Ełku. A skoro już zahaczyliśmy o Polskę, to występowali w Gdańsku, Warszawie, Krakowie, Bydgoszczy, Toruniu, Łomży, Mogilnie i in. miastach. Dorzucam żartobliwie, że chyba rodacy muszą jechać do Polski, by zobaczyć "Ejszyszczań"?

"O nie, tak nie jest, gdyż absolutnie na każdym święcie, na każdym większym koncercie nie obejdzie się bez "Ejszyszczań", które liczą najwięcej członków, a i co tam kryć, najwięcej ściągają widzów - dorzucam dyrektor DK Stanisław Goilik.

Tak się złożyło, że on również jest wychowankiem tej samej uczelni grodzieńskiej, po której ukończeniu wrócił do rodzinnego miasteczka. Od 10 lat kieruje Domem Kultury. Jak mu się powodzi? "O gdyby nie finanse - to one spędzają sen z oczu, a sołeczniczy wydział kultury, do którego należymy, nie za dużo może pomóc, ludzie też nie mają pieniędzy, by płacić za imprezy. Dlatego ceny biletów są czasami bardzo symboliczne - 1 lit, a jak widzimy, że ktoś

jest bardzo biedny, to i tak pozwalamy wejść do sali. Cały nasz dochód dają dyskoteki, gromadzące co sobotę około 100 osób - opowiada dyrektor.

Życie kulturalne jest tu bardzo aktywne - nic zresztą w tym dziwnego - zespołów sporo. Poza wymienionym 10-latkim, są taneczne: ludzi starszych i młodzieżowy, jest kapela, estradowy. Jest z czego wybierać, jest też co zaprezentować nie tylko na rodzimej scenie, ale i na innych. Zresztą nie tylko na scenach, tradycją są nocne koncerty noworoczne, gdzie przed największą choinką miasta, na Placu Majowym, godzinę po północy rozpoczyna się zabawa na całego. Zresztą luty jest też mocno wypełniony - ejszyszczańskie mają z czego wybierać.

Dom Kultury, z powodu swego usytuowania, jest naprawdę tym domem, do którego nie zagląda nigdy smutek. Z racji na charakter przeznaczenia. A jeżeli taka chmurka codzienna zahaczy o ludzi tu pracujących, o kierownika DK - cóż, takie jest to życie. Zrekomensuje to muzyka, śpiew, taniec, które goszczą tu co wieczór, aż do późnych godzin.

Helena Gładkowska

Zainwestować w ... serca



Ten zgrany oktę - to rodzina Aleksandra Śnieżki, pierwsi odbiorcy jego twórczości. Fot. Jerzy Karpowicz

Swoją twórczą wieczór poeta Aleksander Śnieżko zainicjował myślą dowcipną, a tak aktualną dla dnia dzisiejszego: od zagadnienia inwestycji, które topnieją we wszystkich bankach. On całe swe "bogactwo" zainwestował w słowa, które na pewno zostaną w sercach ludzi. Nie było to powiedziane na wyrost. Przepelniona po brzegi sala była dowodem, że ludzie kochają poezję Aleksandra, tak prostą, tak zrozumiałą dla każdego, tak melodyjną.

Właśnie melodyjną. Właściwie był to wieczór poezji śpiewanej. Śpiewanej najpierw przez żonę, córkę, śpiewaną przez kapele: Wileńską, Wujka Mańka, przez solistów Lubę Nazarenko, Annę Pożlewicz,

Wiktora Dulkę, Grzegorza Jurgielewicz. Trudno jest być obojętnym wobec wierszy Śnieżki, przecież dotyczą każdego z nas, kołają do serc, pobudzają nieco uśpiony patriotyzm, pomagają zauważyć niepowtarzalne piękno zaułków i starych wileńskich ulic. 40 lat. W ciągu tego czasu setki wierszy, znanych, recytowanych i tych dopiero co torujących drogę do odbiorcy. Zawartych w zbiorach i jeszcze rozrzuconych na luźnych kartkach. Dlatego też wieczór, zorganizowany staraniem rodziny oraz Centrum Kultury Polskiej im. St. Moniuszki i prowadzony przez prezes-dyrektor Apolonie Skakowską, był piękną okazją delektowania się tym słowem, tak bliskim dla każdego. H.G.

Od rurociągu... do dzieci

Wczoraj w Wileńskiej Galerii Związku Fotografików otwarto autorską wystawę znanego wileńskiego fotografa średniego pokolenia Aurimasa Strumiły.

Strumiła jeszcze pod koniec ósmego dziesięciolecia, gdy mieszkał w Poniewieżu, zastąpił jako mistrz przemysłowego pejza-

żu. Olbrzymi rurociąg niczym arteria miejska, inne atrybuty najczęściej służyły za symbole.

Z czasem zmieniła się tematyka twórczości Strumiły. Zainteresowały go dzieci, przeważnie ze Śnipiszek, gdzie obecnie mieszka autor. Eksponuje także prace z serii "Armada", "Szkice".

R. Šinkūnas



Dyskusje, wymiana zdań między kierowniczką "Ejszyszczań" panią Lilą Sawko a dyrektorem DK Stanisławem Goikiem są na porządku dziennym. Fot. Zbigniew Markowicz

13 lutego - Dzień „Kuriera Wileńskiego” w Ejszyszkach

Zespół estradowy „Stare - Jare”

zaprasza w dniu 13 lutego na koncert, który odbędzie się w sali kina w Ejszyszkach.



Początek o godz.
14.00.

Jednocześnie odbędzie się spotkanie z dziennikarzami „Kuriera Wileńskiego”. Bilety do nabycia bezpośrednio przed koncertem.

Informacja w Ejszyszkach,
tel. 56386

САМАЯ ГОСУДАРСТВЕННАЯ ГАЗЕТА
ПОНЕДЕЛЬНИК
ИРМАДЕНИС

- новости
- политика
- сатира
- программа TV на неделю и многое,
многое другое

Отныне газета
„ПОНЕДЕЛЬНИК”
стоит всего **80** центов

Мы хотим, чтобы „Понедельник”
стал по карману всем!

Za drugim podejściem otwarto wreszcie Muzeum Etnograficzne Wileńszczyzny w Niemenczynie. Prawdopodobnie będzie to placówka martwa

Polska została wyproszone

(Dokończenie ze str. 1)

Innego zdania są prof. dr hab. Marian Pokropek i kierownik Muzeum Uniwersytetu Warszawskiego mgr Tomasz Strączek.

„Stwierdzam, że całkowicie była gotowa ekspozycja izby wiejskiej znajdująca się w tylnej części sali wystawowej, od pozostałej ekspozycji wyodrębniająca się dzięki nieznacznie podwyższonej podłodze (...).

... Sala główna pozostawała jeszcze nieuporządkowaną (...). Na ustawienie zgromadzonych i posegregowanych tematycznie ekspozycji, według mojej oceny, wystarczyło nie więcej jak dwie godziny (...).

... Krążąca uporczywie informacja, że muzeum nie mogło być otwarte z powodu nie przygotowanej ekspozycji, wywołuje zdumienie, irytację czy wręcz podejrzenie o świadome działanie mające na celu uniemożliwienie otwarcia wystawy, a tym samym otwarcia Muzeum Ziemi Wileńskiej w Niemenczynie (...). („Opinia o ekspozycji etnograficznej w Muzeum Ziemi Wileńskiej w Niemenczynie” - prof. dr hab. Marian Pokropek, 12.XI.99). W podobnym tonie jest utrzymana opinia mgr Strączka.

Zamiast podziękowania

Trzeba dodać, że władze rejonu nie tylko wyprosiły na ulicę pracowników Uniwersytetu Warszawskiego, ale rozpętały przeciwko nim prawdziwą wojnę propagandową, wysyłając odpowiednio spreparowane pisma do ambasady RP w Wilnie, Marszałek Senatu RP prof. Alicji Grześkowiak, Ministerstwa Kultury, Rektora UW itd. W taki to sposób kierownictwo „polskiego” rejonu podziękowało naukowcom i studentom z Warszawy za dziesięcioletni wysiłek i harówkę na rzecz powołania Muzeum Etnograficznego Wileńszczyzny.

Jak to było

Gromadzenie kolekcji ekspozycji do przyszłego muzeum rozpoczęto na początku lat 90. Zajmowali się tym studenci etnologii UW pod kierownictwem prof. dr hab. Lecha Mroza. Właśnie on rzucił pomysł powołania muzeum w Niemenczynie, w budynku dawnej zabytkowej remizy strażackiej. Do realizacji tego projektu aktywnie włączyli się nasi społecznicy - Anna Adamowicz, Michał Treszczyński, Waldemar Wiszniewski. W lutym 1991 roku decyzji o powołaniu muzeum w Niemenczynie przytaknęli uczestnicy konferencji Wileńskiego Oddziału Rejonowego ZPL. Po kilku latach ideę powołania muzeum wpisała do swych postulatów Akcja Wyborcza Polaków na Litwie.

Ocall od zapomnienia

Intencją pomysłodawców muzeum było zabezpieczenie kultury ludowej, tradycji wsi polskiej na Wileńszczyźnie przed zapomnieniem. Zebrana ekspozycja

miała służyć jako materiał edukacyjny, podtrzymujący polskość i świadomość narodową. Obok ekspozycji stałyby organizowane wystawy czasowe, w których organizacja pomoc ofiarował Uniwersytet Warszawski. Katedra Etnologii UW miała też zamiar przekazać księgozbiór potrzebny do normalnego funkcjonowania placówki oraz czynić zabiegi w instytucjach w Polsce o systematyczne, nieodpłatne jego uzupełnianie. Zakładano, że muzeum powinno być placówką żywą, gdzie by się odbywały nie tylko spotkania z twórcami ludowymi, ale i wieczorki literackie, konkursy twórczości ludowej i sesje naukowe, w których, oprócz studentów i naukowców z Polski, uczestniczyliby np. studenci z Uniwersytetu Polskiego w Wilnie, etnologowie litewscy. Według opinii założycieli, muzeum będzie placówką martwą, jeżeli w nim nie podejmą fachowcy. UW proponował wydelegować jedną lub dwie osoby na studia etnologiczne, pod warunkiem podjęcia pracy w muzeum po ukończeniu studiów. Pomoc ze strony pracowników UW była ofiarowana za darmo. Zresztą, tak było przez 10 lat pracy studentów i profesorów na rzecz powołania muzeum w Niemenczynie.

W spartańskich warunkach

Prowadzący badania etnograficzne studenci z Polski mieszkali w iście spartańskich warunkach. Nawet podczas przygotowania ekspozycji do otwarcia w październiku ubiegłego roku spali na zimnej podłodze w Rejonowym Ośrodku Kultury w Niemenczynie wraz ze swym opiekunem p. Braunem. Niejednokrotnie za własne pieniądze kupowali ekspozycje do przyszłego muzeum. Z ideą powołania muzeum w Niemenczynie związali się uczuciowo. I nie tylko oni. Łukasz Smyrski nie tylko sam przyczynił się do zebrania ekspozycji, ale zaangażował do tej sprawy swego ojca - architekta, który dwukrotnie przyjeżdżał do Niemenczyny, aby w darze przekazać (bezpłatnie) gotowy projekt rekonstrukcji gmachu. W ogóle trzeba przyznać, że muzeum powstało dzięki zaangażowaniu i poświęceniu wielu osób i w znacznej mierze z Polski.

Szok

Niespodziewane i niezrozumiałe odwołanie otwarcia Muzeum Etnograficznego Wileńszczyzny w Niemenczynie było szokiem nie tylko dla „zamieszcanych”, ale i dla społeczności polskiej na Litwie. Szczególnie boleśnie przeżywa to Michał Treszczyński. Niezmienny organizator wystaw twórców ludowych podczas festiwalu „Kwiaty Polskie” w Niemenczynie sprawie powołania muzeum Wileńszczyzny poświęcił kawał swego życia. Wypiał ją w sercu, torował jej drogę objając progi różnych instytucji, organizacji, przekonując do niej urzędników i działaczy. Był duchem opiekuńczym



Uczestniczki zespołu folklorystycznego „Sużanianka” z Sużan bardzo pasowały do ekspozycji muzealnej, a więc czuły się jak u siebie w domu
Fot. Jerzy Karpowicz

studentów i naukowców. Małomówny, ale zawsze pewny. Chodzący przykład człowieka hołdującego zasadzie „pracy u podstaw”.

Gdy w październiku próbował u pani mer wyjaśnić „dlaczego!?” „A kto ty taki!?” - jak pokrzywa po twarzy oparzyła odpowiedź pani Janušauskienė. Nic nie dały też jego zabiegi i prośby, aby do „kompetentnej” komisji powołanej przez władze rejonu do wyprawienia „błędów” i „niedociągnięć” naukowców z Polski wciągnięto jego osobę, albo Waldemara Wiszniewskiego (kierował pracami przy rekonstrukcji gmachu). Odrzucono obojgu.

Próżne zabiegi

„Sprawa” nieotwarcia muzeum w październiku stała się skandalem międzynarodowym, gdyż na otwarcie muzeum było zaproszonych wielu dostojnych gości z wiceministrem kultury RP Jackiem Weissem włącznie.

Po jakimś czasie z „inicjatywą

pokoju” i „misją pojednawczą” wystąpił wytrwały dyplomata, konsul generalny RP w Wilnie Mieczysław Jackiewicz. Doprowadził on do spotkania władz rejonu wileńskiego z prof. Mrozem i etnografem Braunem. Ale i jego zabiegi okazały się próżne. Bo jak można było dojść do porozumienia, jeżeli wodzirej samorządu zarzucił prof. Mrozowi, że ponieważ nie zostały zawarte umowy z darczyńcami i nie było księgi inwentaryzacyjnej, więc profesor mógł handlować ekspozycjami z muzeum w Gariūnai.

Prof. Mróz - publicznie nazwany złodziejem - grzecznie poprosił o przedstawienie faktów. Oczywiście, że takowymi Tomaszewski nie dysponował i było oczywiste, że również to spotkanie skończy się niczym.

Stało się najgorsze

Zarzut, że nie było księgi inwentaryzacyjnej jest wymysłem, gdyż taka była, tyle że sporządzona w języku polskim. Żeby zaś wła-

dzom rejonu (jako założycielom muzeum) sprawiać mniej kłopotu, od przyjaciół Litwinów dostarczo- no księgę, do której należało tylko zrobić wpisy po litewsku.

Nieprawdą natomiast jest, że - jak twierdził publicznie kierownik wydziału kultury rejonu Edmund Szot - teraz zostały zawarte umowy absolutnie ze wszystkimi darczyńcami. „Kurier Wileński” dysponuje listą osób, z którymi umowy zawarte nie zostały. Czyżby ekspozycje miały powędrować na Gariūnai? Sławetne otwarcie muzeum w ubiegłą niedzielę wcale nie przypominało święta. Raczej odwrotnie. Nie biorę się oceniać całości ekspozycji i wystawy czasowej, ani też komentować zasadności zmian, jakie poczyniono np. w wystroju izby paradynej zamożnego mieszkańca Wileńszczyzny - niech to uczynią fachowcy - jednak śmiem twierdzić, że przy obecnym status quo muzeum będzie ono placówką martwą. Stało się to, czego najbardziej obawiali się jego prawdziwi założyciele i pomysłodawcy.

Zygmunt Żdanowicz

Komentarz

Kierownictwo samorządu rejonu wileńskiego i AWPL bezpardonowo zasługę otwarcia muzeum w Niemenczynie przypisały sobie. Dopiero, zabierając głos po raz drugi, kierownik wydziału kultury przypomniał o „innych”.

Trudno się oprzeć wrażeniu, że konflikt między władzami rejonu a pracownikami naukowymi Katedry Etnologii i Antropologii Kulturowej Uniwersytetu Warszawskiego powstał na zamówienie. Tym bardziej, że mechanizm postępowania, gdy gra toczy się o wielką stawkę, został już wypracowany i wypróbowany.

W ostatnich wyborach prezydenckich przeważająca większość mieszkańców Wileńszczyzny popierała Artūrasa Paulauską. Tuż przed decydującą rozgrywką między nim a Adamkusem, Rada podjęła uchwałę, że na terytorium rejonu drugim językiem

urzędowym ma być język polski. Decyzja ta była przygotowywana w wielkiej tajemnicy przez wąskie grono osób. Nie konsultowano jej ani z mieszkańcami - tego już dawno zaniechano - ani z kierownictwem „polskiego” rejonu sołectniczego, ani nawet posłami z ramienia AWPL. Nie była ona zrozumiała nawet dla radnych rejonu i ktoś nawet próbował postawić wniosek o wotum nieufności wobec pani mer. Wielu doskonale zdawało sobie sprawę, że uchwała ta zaszkodzi przede wszystkim Paulauskasowi. Największy dziennik krajowy „Lietuvos rytas” nie omieszkał oskarżyć Paulauska o to, że rzekomo chce on uczynić Litwę trójjęzyczną i na dowód tego przytoczył uchwałę podjętą przez Radę samorządu rejonu stołecznego.

Myli się ten, kto sądzi, że na kierownictwo „krnąbrnego” rejonu posypały się gromy. Wręcz odwrotnie. Uchwałę, oczywiście,

unieważniono, prasa litewska o tym temacie „zapomniała”...

Historia się powtórzyła w Niemenczynie. Na dwa dni przed otwarciem tygodnik „Przyjaźń” pompatycznie zapraszał do Niemenczyny, pięć dytyramb o wykonaniu kolejnego postulatów Akcji Wyborczej. Tymczasem na kilkanaście godzin przed otwarciem znowu ta sama wąska grupka osób, z nikim się nie konsultując, zadecydowała, że otwarcia nie będzie. Przyczyny, które wymieniały władze, nie były na tyle istotne, żeby nie można się było dogadać. Potrzebne były tylko dobre chęci. Właśnie tego zabrakło i dlatego starania konsula spełzły na niczym. Wynik tego jest jeden - solidna placówka naukowa została w drastyczny sposób wyrugowana z życia regionu. O to prawdopodobnie i chodziło. Podobno „Vilnija” szuka orderów ...
Z. Ż.

Tradycyjne spotkania

„Randka ze szkołą ...”



Rodzina • Oświata • Wychowanie

nr
63

Dodatek do „Kuriera Wileńskiego”

5 lutego w Szkole Średniej im. J. I. Kraszewskiego odbyło się tradycyjne spotkanie absolwentów. Dość licznie zebrali się byli uczniowie tej szkoły, nie zważając na to, że szaleje epidemia grypy. Zebranych w sali mile powitały klasy maturalne i pani dyrektor Helena Juchniewicz, która przedstawiła promocje jubileuszowe, opowiedziała o zmianach, które zaszły w ciągu ubiegłego roku. Sporo się robi dla polepszenia warunków nauki, co można zauważyć również po wkroczeniu w mury szkoły.

Absolwentów przez całą wieczór bawiły klasy 12-te. Oprócz wspaniałej oprawy muzycznej zebrani obejrzeli pokaz mody.

Stroje były naprawdę ekstrawaganckie i artystyczne, a do tego wspaniałe komentarze samego twórcy. Chętni mogli nabyć zaprezentowane modele.

Oprócz tego, publiczność miała przyjemność obejrzeć kilka scenek humorystycznych, występ „samego” Ryszarda Rynkowskiego z telewizyjnym hitem - „Życie jest nowelą”.

Tradycyjne spotkanie absolwentów było rzeczywiście tradycyjnym, jak zawsze nie brakowało żartów, wzruszeń, piosenek, wspomnień i oczywiście nie obeszło się bez tradycyjnej zabawy - dyskoteki, która trwała do późnego wieczoru, ale pomimo tego oczywiste było, że absolwenci byli gotowi bawić się do białego rana i będą czekali następnej „randki ze szkołą”.

Bożena Seniut

Fot. Zbigniew Markowicz



Za sto dni maturzyści pożegnają się już ze szkołą. Na studiówce będą mieli okazję spotkać się raz jeszcze



Pokaz mody rozśmieszył i rozbawił publiczność

Opozycja chce dymisji
— ministra oświaty i naukiZa mało
waleczny

Sejmowa frakcja opozycyjna LDPP postanowiła zainicjować interpelację wobec ministra oświaty i nauki Kornelijusa Platelisa.

Na wczorajszej konferencji prasowej poinformowali o tym członkowie sejmowej frakcji opozycyjnej LDPP Justinas Karosas i Gediminas Kirkilas, którzy oskarżyli ministra Platelisa o to, że nie broni systemu, którym kieruje oraz jego finansowania.

Parlamentarzyści zaakcentowali skomplikowaną sytuację w sferze edukacji i nauki. Jak powiedział Karosas, w ostatnich latach nie było widać, aby minister aktywnie bronił tej sfery. Takie jego stanowisko uwarunkowało obecny stan oświaty i nauki. Członek frakcji LDPP Kirkilas powiedział, że osobiście przegłosuje za dymisją tego ministra, gdyż w rzeczywistości nie została zrealizowana żadna reforma.

- Minister Platelis dopasowywał potrzeby systemu do resztek finansowych, które mu dawano - tak określił politykę tego ministra Kirkilas.

Posel Justinas Karosas wyraził nadzieję, że interpelację wobec ministra poprą wszystkie frakcje opozycyjne - socjaldemokraci, centryści i inne. Posel zaznaczył, że interpelacja jest już przygotowywana. Do jej zainicjowania potrzeba 28 podpisów poselskich.

(ELTA)

Nazwa nowa, ale
mury stare i adres
ten sam - Kruopų 11.
11 lutego o godz.
18.00 przyjdź i spo-
tkaj się ze starymi
przyjaciółmi.

Maturzyści
z Mickiewiczówki

Spotkanie absolwentów w Polukni

Byliśmy inni...

Przyszli abiturienti 34 promocji Polukniańskiej Szkoły Średniej 5 lutego zaprosili byłych jej uczniów na tradycyjną studniówkę. Część oficjalna, jak zawsze, uroczysta, podniosła i zarazem pełna humoru. Składanie życzeń, dzielenie się wspomnieniami, odczytanie testamentu i przekazanie klucza szkoły klasie 11.

A potem... Absolwenci, którzy ukończyli szkołę przed 15 laty, widokiem, który ujrzeni po zakończeniu części galowej, byli wręcz zaszokowani. Uczennice klasy maturalnej i przyszłe gospodynie

szkoły zaraz przebrały się w dżinsy. Po kątach i na korytarzach często popijają alkohol, palić papierosy, na sali tanecznej wygaszono światła. Wielu kolegów z byłych klas i szkoły dawno się nie widziało. To dobra okazja, żeby porozmawiać, po latach zobaczyć, kto i jak się zmienił. A tu - ciemność na sali. Co starsi włączą światła, to młodzież je wyłączy i tak bez przerwy.

“Byliśmy inni, czasy były inne i wszystko wskazuje na to, że były chyba lepsze. Nikt nie pozwolił sobie palić w szkole, a już tym bardziej przy nauczycielach. Je-

żeli ktoś pił alkohol, co zdarzało się bardzo rzadko, to w wielkim sekrecie. Było tak, że w którejś z klas była para zakochanych, która czasami pozwalała sobie na całusa w czasie przerwy. Dzisiaj “ciskanie się” po kątach jest gremialne. O czym tu mówić, skoro przyszli absolwenci pozwolili sobie zażądać od dyrekcji szkoły, żeby obok pokoju dyrektora ustawić krzeselka i urządzić miejsce dla palaczy, bo: dlaczego nauczyciele mają prawo na papierosa, a uczniowie muszą odchodzić 200 m za szkołę” - rozmawiali wspólnie z wychowawczynią Ania, Regina,

Jola, Krysia, Franek, Ziutek, Marian, którego wszyscy w szkole 15 lat temu nazywali Marczykiem.

Czas leci, zmienia się życie, inni jesteśmy my. Przed 10, 15, 20, 30 laty, opuszczając mury szkoły, która naprawdę była dla nas drugim domem (dla wyjątków było inaczej), gorzko płakaliśmy. Zdawaliśmy sobie sprawę, że wraz ze szkołą ostatecznie kończy się nasze dzieciństwo i bez troskie życie. Dzisiaj, stojąc u progu nowego życia, nie żałuje jej nikt, może tylko jednostki.

Danuta Kamilewicz

„Debaty Szkolne”

Sztuka argumentowania

3,4,5 lutego w Wileńskiej Szkole Średniej im. Władysława Syrokomli odbyły się szkolenia nauczycieli szkół polskich w zakresie prowadzenia zajęć w drużynach „Debaty Szkolne”.

Zajęcia prowadzili instruktorzy z Polski. Ogółem w szkoleniach wzięło udział 15 nauczycieli ze szkół Wilna, Wileńszczyzny, rejonów trockiego i sołecznickiego. Większą część stanowili poloniści.

W ciągu trzech dni pedagogzy mieli ćwiczenia polegające na tym, jak trzeba prowadzić dyskusje, jak argumentować na „nie” i „tak”. Dyskutowano na tematy zarówno z życia wzięte, jak też społeczne.

Kto jest winien - czy dziewczyna, która się upiła na prywatce u chłopaka, co spowodowało wypadek samochodowy, czy ten, kto ją potrafił samochodem. Argumenty za i przeciw. Gorąco dyskutowano również nad tematami mniejszości narodowej.

Nauczyciele, którzy wzięli udział w zajęciach, przekażą nabytą wiedzę swoim uczniom. Bo przecież sztuka debatowania w życiu przyda się przede wszystkim młodemu pokoleniu. Warto również zaznaczyć, że w kwietniu czeka na nich republikański konkurs „Debaty Szkolne”.

A.S.

Podczas „Debat szkolnych”, gdzie rywalizowały drużyny klas starszych
Fot. archiwum

Szkoła średnia w Ejszyszkach w tym roku odliczy 50 promocje

„Step by step”

Szkoła średnia w Ejszyszkach jest pierwszą szkołą polską na Litwie, która zapoczątkowała realizację nowego programu nauczania i wychowania „Step by step” ze Stanów Zjednoczonych Ameryki.

Program ten finansuje Otwarty Fundusz Litwy (Atviras Lietuvos Fondas). Na Litwie metodę tę eksperymentalnie wprowadzono przed 6 laty. Wszystko rozpoczęło się od przedszkoli. Po dwóch latach dzieci z przedszkola musiały rozpocząć naukę w szkole. Powstało pytanie: co robić dalej? OFL postanowił nadal realizować program i pomóc w wyposażeniu klas. W ten sposób klasy otrzymały literaturę dydaktyczną, pomoce naukowe, meble itd. Dyrekcja szkoły i nauczycielka Teresa Gotowiecka, która od 22 lat pracuje w szkole, nie chcieli, po prostu bali się podjęcia pracy według nowej metody. Lody jednak zostały przełamane i dzisiaj pani Teresa mówi, że już nie potrafiłaby pracować tak, jak dawniej.

Walory programu

Program „Step by step”, co oznacza „Krok po kroku”, daje dzieciom więcej swobody, rozwija samodzielność w działaniu i myśleniu. W klasie panuje demokracja. Każdy robi to, co potrafi i do czego ma chęć. Nauczyciel występuje tu tylko jako konsultant, który jedynie podpowiada, gdzie i co można znaleźć. Uczniom nie wystawia się ocen, ich postępy w nauce są opisywane. „Nie tylko dzieci, ale i rodzice są bardzo zadowoleni z tego, że ich potomstwo uczy się według nowego programu. Dzieci posługują się nie tylko podręcznikami, ale też korzystają z encyklopedii, słowników, są czytane, nie odczuwają tremy przed czymś nowym i nieznanym, są odważne i chętne do obcowania, pomysłowe. Nauczanie metodą „Step by step” - to nauczanie przez zabawę. Każdą lekcję rozpoczynamy od gry bądź gramatycznej, czy matematycznej. Następnie omawiamy i pracujemy w zespołach.

Pracując zespołowo dzieci uczą się jedno od drugiego, co daje bardzo pozytywne wyniki. W pierwszej klasie nie każde dziecko mogło odpowiedzieć na najzwyczajniejsze pytanie z różnych powodów. Dzisiaj na każde pytanie jest las rąk i odpowiedzi nawet ograniczamy, gdyż każdy chce wypowiedzieć się” - mówi nauczycielka Teresa Gotowiecka, która jako pierwsza podjęła się pracy metodą „Krok po kroku”. Obecnie w szkole są 4 klasy początkowe, które pracują według tej metody. Uczniowie z tych klas są dumni, inni zwyczajnie im zazdroszczą.

50 lat temu

Obecny gmach polskiej szkoły średniej w Ejszyszkach został wybudowany tuż przed wybuchem II wojny światowej. W czasie wojny mieściła się tu komendantura niemiecka. W roku 1944, kiedy Niemcy cofali się pod naporem wojska sowieckiego, w budynek trafiła bomba. Do roku 1956, dopóki wyremontowano dach, szkoła mieściła się w kilku zaadaptowanych domach. Były to początkowe klasy litewskie i rosyjska siedmiolatka. W roku 1950 była pierwsza promocja rosyjska. Po 10 latach - pierwsza promocja polska. Do roku 1983 była to szkoła 3-języczna. Rosyjski pion liczył w owym czasie około 680 uczniów, polski - 430, litewski - 90. Najliczniejsza wówczas część rosyjska oddzieliła się. Polacy i Litwini wspólnie dzierżawili stary budynek. 10 lat później, jako samodzielna jednostka, zaczęła działać szkoła litewska, która przeniosła się do budynku szkoły rosyjskiej. Na dzień dzisiejszy polska szkoła średnia w Ejszyszkach liczy 631 uczniów, 31 kompletów, szkoły rosyjska i litewska mają ich po około 200.

Uczniowie - nauczycielami

Liczba uczniów w szkole polskiej ciągle wzrasta. Średnio co roku 30% absolwentów wstępuje na wyższe uczelnie Litwy i Polski i z powodzeniem je kończy. Bez większych trudności studiu-



Dyrektor Henryk Fedorowicz i jego zastępca Alicja Jankiewicz, absolwentka tej szkoły, są dobrej myśli o przyszłości szkoły

ją w języku litewskim, co dobrze świadczy o poziomie jego nauczania w szkole. Grono pedagogiczne szkoły liczy 51 nauczycieli. 35 z nich - to absolwenci tej szkoły. Wszystkie przedmioty wykładają specjaliści, chociaż są pewne kłopoty, jeśli chodzi o nauczanie jęz. litewskiego i jęz. obcego. Nauczyciele litewskiego dojeżdżają z Oran (Varėna) i dochodzą ze szkoły litewskiej w Ejszyszkach. Dyrektor Henryk Fedorowicz ma nadzieję, że już po dwóch latach szkoła będzie miała swego „rodzonego” specjalistę od litewskiego, bo absolwentka tej szkoły jest na III roku studiów lituanistyki na Uniwersytecie Pedagogicznym. „Jestem pewny, że będzie pracować w szkole, jedynie, że może wyjdzie za mąż i zostanie w Wilnie” - mówi dyrektor. Pan Henryk pracuje w tej szkole od roku 1961 i już od 26 lat jest jej dyrektorem. „Lata, podczas których pełniłem obowiązki dyrektora szkoły, zobowiązują mnie do odpowiedzialności i sumiennej pracy. Oczywiście, że pracować jest coraz trudniej, szczególnie teraz, kiedy szkoła przeżywa reformy. Muszę już ustąpić z tego

stanowiska, bo zapatrywania są inne i energii mniej, poglądy konserwatywne, a życie wymaga nowych zmian” - powiedział dyrektor. Nie zdradził, kiedy i komu przekaze kierownictwo szkołą, ale powiedział, że myśli o tym i ma upatrzonego kandydata.

20 lat oczekiwania na remont

Budynek szkoły wymaga gruntownego remontu. Dach, podłogi, ściany, sufity itd. oczekują na niego już od 20 lat. Projekt remontu i prace wypadły na rok 1990, rok, kiedy w naszym państwie zachodziły gruntowne zmiany i o remoncie szkoły nikt już nie myślał. Wszystko trzyma się na rodzicach, którzy pomagają w odnawianiu klas, samorząd daje farbę na pomalowanie podłóg na korytarzach i w stołówce, jak też pomocy udziela „Wspólnota Polska”. W ubiegłym roku „Wspólnota Polska” przekazała 180 tys. Lt. na wymianę dachu starego budynku szkoły. Dyrekcja spodziewa się dalszego asygnowania pieniędzy ze „Wspólnoty Polskiej” na remonty wewnętrzne.

Dzisiaj szkoła pracuje w jedyną zmianę. Gdyby jednak wszyscy jej uczniowie musieliby przyjść na pierwszą lekcję, nie mogłaby ich zmieścić. Dlatego też niektóre klasy w różne dni rozpoczynają naukę w różnych godzinach.

Szkoła nie ma auli i posiada niewielką salę sportową. Trudno jest zaplanować większe przedsięwzięcie dla szkoły, nie mówiąc o mieszkańcach rodzinnego miasteczka, czy gościach. Dyrekcja ciągle poszukuje rozwiązania tej sprawy, są pewne idee, ale czy zostaną urzeczywistnione - czas pokaże.

Problemy uczniów - to problem szkoły

Mimo że i miejsca w szkole nie za dużo, i potrzebny remont, i niektórzy uczniowie dojeżdżają do szkoły ponad 20 km, szczyt się ona swymi wychowankami. Na wysokim poziomie jest tu sport (tenis stołowy - 1 miejsce w regionie), biologia i język litewski (udział w olimpiadach republi-

kańskich), matematyka (2 laureatów olimpiady „Kangur”). 12 lat tańczy i śpiewa zespół „Kwiaty polskie”, którego założycielką była nauczycielka muzyki Józefa Chorościna. Od 5 lat jest tu klasa komputerowa wyposażona w 12 komputerów. Uczniowie i nauczyciele nie mogą narzekać na brak literatury i pomocy poglądowych, gdyż przyjazne stosunki z Łomżą, Bydgoszczą, Brwinowem, Wyszkowem dały szkole słowniki, encyklopedie, mapy, aparaturę i kasyety wideo, magnetofon, literaturę.

Dyrekcja i nauczyciele opiekują się swymi uczniami i w razie potrzeby starają się im pomóc. Autobus Wilno - Varėna, którym niektórzy uczniowie dojeżdżają do szkoły, nie uznaje biletów przejazdowych uczniów, ponieważ są z innego rejonu. Samorząd postanowił wykupić dla nich te bilety. Wydział oświaty wydaje pieniądze dyrekcji, dyrekcja uczniom, uczniowie przedstawiają dyrekcji kupiony itd. Poza tym samorząd wynajmuje specjalny autobus, który dowozi i odwozi około 55 uczniów z pobliskich wsi.

„Radzę wszystkim Polakom...”

Szkołą średnią w Ejszyszkach ukończyło 2360 absolwentów, w czerwcu będzie ich jeszcze więcej. Henryk Fedorowicz na zakończenie naszego spotkania powiedział: „Radzę wszystkim obywatelom Litwy polskiego pochodzenia, żeby oddawali swoje dzieci do polskiej szkoły. Nic na tym nie tracą. W polskiej szkole można nauczyć się języka litewskiego, jeżeli przedmiot ten będzie wykładany przez fachowców i uczniowie będą sumiennie odnosić się do swoich obowiązków. Nasze dzieci, które ukończyły szkołę w języku ojczystym, różnią się tym, że mają lepszą wiedzę. Oddając polskie dzieci do szkoły litewskiej mamy pewność, że opanują one litewski, ale pierwsze lata będą trudne. To, co zaprzepaści się w pierwszych latach, zostanie pustką na całe życie szkolne”.

Danuta Kamilewicz
Fot. Zbigniew Markowicz



Teresa Gotowiecka wraz ze swymi wychowankami z klasy 4, którzy byli pionierami programu „Step by step”

Jesienią i zimą w domkach działkowiczy "gospodarzą" tylko złodzieje

Zadbaj o swoje mienie

Mieszkańcy rejonu wileńskiego często proszą o informowanie o efektywności pracy policji. W dniach pracy o godz. 9.30 tego rodzaju wiadomości można usłyszeć w radiu "Laisvoji banga", zaś o 17.30 w polskiej audycji na 2 programie radia regionalnego. Podczas naszych audycji udzielamy porad dotyczących ochrony mienia. Korzystamy również z lamów gazet, aby zwrócić się do mieszkańców, ale chcielibyśmy usłyszeć wasze propozycje i uwagi, dotyczące doskonalenia działalności policji. Na ten i inne tematy prosimy telefonować do inspektora ds. łączności ze społeczeństwem. Numer telefonu: 75-31-63.

Większa część notowanych w rejonie przestępstw jest związana z zamachami na mienie. Według analizy policji, 70-90 proc. kradzieży dokonuje się w okolicznościach, sprzyjających temu procederowi. Przy czym te okoliczności stwarzają beztroscy gospodarze. Nie zamknięte okna i drzwi, pozostawione bez nadzoru rzeczy... Gdyby wyeliminować takie zachowanie się mieszkańców, kradzieży mogłoby być znacznie mniej. Chcielibyśmy zwrócić szczególną uwagę na ochronę mienia, ponieważ w ciągu stycznia br. zanotowano 76 kradzieży (w ciągu tego samego okresu ubiegłego roku - 56). Liczba kradzieży wzrosła na wszystkich terytoriach obsługiwanych przez posterunki policyjne.

Chętna na cudze

Najwięcej kradzieży zanotowali

funkcjonariusze mejszagolskiego (25) i rudomińskiego (17) posterunków policji. Warto jednak przypomnieć, że terytorium mejszagolskiego posterunku można porównać z niewielkim rejonem, a funkcjonariuszy jest stanowczo za mało. Najmniej kradzieży - 4 - zanotowali funkcjonariusze posterunku w Rukojniach.

Złodzieje nie wybredzają. Kradną wszystko: od papieru toaletowego, żelazek, łopat do samochodów. Potrafią wynieść drobny zegarek czy perfumy, ale też lodówkę, materiały budowlane i zestaw mebli.

Zdane na łaskę

Na okres około pół roku domki letniskowe działkowiczy są praktycznie bezpieczne. W styczniu br. popełniono 18 kradzieży właśnie z tych osieroconych na jesień-zimą domków. Funkcjonariusze policji wzywają ich właścicieli, aby zimą również, chociaż raz w tygodniu, odwiedzali swe domki. Pomoże to policji szybciej się dowiedzieć o dokonanych przestępstwach. Radzimy również, aby przy głównym wejściu na tereny stowarzyszeń sadowników zainstalować sztyl z nazwą stowarzyszenia, ogólnym planem, nazwami ulic i numerami domów. W razie nieszczęścia ułatwi to szybsze przybycie policji, medyków czy też straży ogniowej.

Przed wszystkim sami

Najskuteczniej ochronić swoje mienie mogą sami mieszkańcy, korzystając z różnych środków.

Policja, przy najlepszych chęciach, nie może zagwarantować ochrony mienia każdej osoby. Niejednokrotnie informowaliśmy o problemach, z którymi boryka się policja: brak benzyny, redukcja i tak niedostatecznych etatów, zmniejszenie finansowania.

Najprostsze sposoby

Aby chociaż minimalnie zapobiec kradzieżom, warto zapamiętać kilka prostych porad. Przede wszystkim, oplaca się zainstalowanie w drzwiach kilku zamków, w miejsce jednego - prymitywnego. Nie należy wpuszczać do mieszkania nieznajomych osób. Nawet po przedstawieniu się i okazaniu specjalnej legitymacji, nieznajomemu ufać nie warto. Nie otwierając drzwi należy zapytać o cel wizyty. Nigdy pośpiesznie nie podpisujecie żadnych dokumentów, tym bardziej "w drzwiach". Nie zostawiajcie kluczy w skrzynce pocztowej i pod dywanikiem przy drzwiach. W razie zgubienia kluczy, należy koniecznie zmienić zamek. Oprócz zabezpieczenia drzwi, obowiązkowo należy umocnić okna i balkon.

Po zauważeniu śladów kradzieży, nie należy sprawdzać, co zginęło, tylko natychmiast zawiadomić dyżurnych policji: 75-25-66, lub w godzinach pracy funkcjonariuszy obsługującego posterunku, ewentualnie inspektora dzielnicowego.

Lidija Bałaganskaja
inspektor ds. łączności ze społeczeństwem komisariatu policji rejonu wileńskiego

Tragiczne wypadki

Poszukiwania nie nle dały

Jak już informowaliśmy, 3 stycznia br. w Niemenczynie zaginął bez wieści Anatolij Szczerbakow, który wspólnie z dwoma kolegami pojechał na jezioro łowić ryby.

Wieczorem jego koledzy wrócili już bez niego. Według tego, co później opowiadali dla policji, nad jeziorem rybacy trochę wypili, pokłócili się i Anatolij poszedł sobie po cienkim lodzie... Koledzy przed powrotem do domu zaszli jeszcze do sklepu, gdzie przedtem kupowali alkohol i pytali się o Szczerbakowa.

Po tygodniu do policji zgłosiła się siostra Anatolija, wszczęto poszukiwania. Wezwani nurkowie nic nie znaleźli z powodu złej widoczności. Do powtórnego poszukiwań pod wodą na razie nie doszło, ponieważ nurkowie żądają za swą pracę opłaty. Trwa więc tragiczne oczekiwanie wiosny... Podstawową wersją, której przytrzymuje się policja, jest to, że mężczyzna utonął. Oprócz tego funkcjonariusze policji prowadzili poszukiwania również w pobliskich lasach.

Szatański śmiech

26 stycznia około godz. 23 w domu A. V. (ur. 1932 r.) w Jęczmieniskach (rejon wileński) wybuchł pożar. W tym czasie w budynku spalo 6 osób: gospodyni, jej syn, 2 córki, sąsiad i malutkie dziecko.

Całe dorosłe towarzystwo było pijane na umór. Nieszczęście prawdopodobnie spowodował syn, który zasnął paląc papierosa. Gdy strażacy przyjechali, prawie wszyscy mieszkańcy domu byli już na ulicy. Został tylko sąsiad, który pierwszy poczuł niebezpieczeństwo i rozbudził innych. Jego ciało znaleziono później koło drzwi. Mężczyzna nie zdążył wyjść z domu i uduł się dymem. Reszta, cudem uratowanych, ale wciąż nie mogących normalnie się porozumiewać, ludzi, stała na ulicy i przyglądała się pożarowi. Ktoś "domyślił się" porozbijając szyby w oknach, co tylko bardziej sprzyjało rozprzestrzenianiu się ognia. Dwie kobiety, córki gospodyni, śmiały się do rozpuku, obserwując, jak żywił pożera budynek.

Prawie każdy mieszkaniec rejonu wileńskiego ma w swym dowodzie osobistym "autograf" pani Janiny

Pożegnanie z bronią

Tą bronią dla kierowniczk służby migracyjnej komisariatu policji rejonu wileńskiego Janiny Kriščiūnienė były ustawy, paszporty i bezgraniczne cierpliwość oraz wytrwałość. To wszystko było, bo już, przy akompaniamentcie ciepłych słów i kwiatów, pani Janina zechciała opuścić swoją "załogę" i wreszcie, po wielu latach pracy, odetchnąć.

Na uroczyste pożegnanie wieletniej pracowniczki zebrali się "najbliżsi". Któż może być bardziej bliski, niż nadkomisarz? Jemu więc przypadło powiedzenie kilku serdecznych słów o swojej, bylej już niestety, "podopiecznej". Zna ją najlepiej, bo przed laty nadzorował służbę migracyjną.

Janina poświęciła pracy w tym systemie równo 30 lat i 3 miesiące. W tym 14 lat przepracowała u nas jako kierowniczka służby. A zaczęła się dosyć prozaicznie. W 1962 r. pracowała w wydziale kadr zakładu wiertel. Następnie w kiosku sprzedawała gazety, stopień wyżej - praca ekspedientki w Wileńskim Domu Towarowym - przypominał zebrany drogę pani Janiny nadkomisarz policji rejonowej Mieczysław Popławski. Dalej kierunek tej drogi wyraźnie się określił. Następne stanowisko - prawniczki Kriščiūnienė objęła w zakładzie aparatury paliwowej. I wreszcie - studia na wydziale prawa na uniwersytecie.

Trudno o drugiego takiego człowieka w naszym rejonie, który by tyle zrobił dobrego. Prawie każdy nasz mieszkaniec może się poszczycić "autografem" pani Janiny w swoim dowodzie osobistym. W trudnych 90 latach, kiedy dokonywano wymiany starych paszportów na nowe, i kiedy dano na to tylko rok, kierowniczka organizowała wyjazdy swoich pracowników do wsi, do ludzi. Rozwożono mieszkańcom dokumenty. Pani Janina "zapręgła" wtedy do roboty starostów. Przy tym wszystkim nie zmarnowano ani jednego dokumentu, wszystko odbyło się sprawnie - mówił Mieczysław Popławski.

Janina Kriščiūnienė była kierowniczką pracującą, chociaż jej zadaniem było tylko kierowanie. Nie liczyła ani swoich godzin, ani czasu dyżurów (nie korzystała z



Pulkownik-lejtnant Janina Kriščiūnienė była 40 razy wyróżniana za dobrą pracę, w tym Orderem Giedymina II klasy

Fot. archiwum komisariatu policji

wolnych). Czula odpowiedzialność za swą pracę. Można sobie więc wyobrazić, że mimo wszystkich ciepłych słów, prezentów i kwiatów, którymi została obdarowana przez szefa, kierowników innych służb (w tym wileńskiego oddziału migracji i zastępcy dyrektora Departamentu Migracji) oraz po prostu przez swoje współpracowniczki i koleżanki, pani Janina czuła smutek i niepokój. Tak jak wtedy, gdy po raz pierwszy przysłała do pracy w systemie praworządności. - Wtedy nie wiedziałam, dokąd przyszlam, teraz wiem, dokąd wychodzę, ale może dlatego jest mi smutno - mówiła wzruszona pani Janina.

Zapobiegając tradycyjnym w takich wypadkach łzom, nadkomisarz zaznaczył, że daleko Janina nie ucieknie, bo podobno ma zamieszkać w rejonie. A w razie potrzeby potrafi "ściągnąć" ją z powrotem.

Na zakończenie uroczystości nadkomisarz przedstawił nową kierowniczkę służby migracyjnej - Nijolę Morkūnaitė, która będzie miała nietławe zadanie. Przejąc zespół (a propos, całkowicie damski) z bardzo dobrych rąk i utrzymać na tym samym poziomie - jest to test na umiejętność, zaradność i wytrwałość.

Nawiasem mówiąc, już od lat komisariat wyznacza kierowników tej służby sam, nie prosząc o pomoc Departament Migracji. Ta samodzielność świadczy o zadowolającym poziomie pracowników komisariatu.

Kronika kryminalna

Departament Policji MSW RL podaje: 8 lutego br. w kraju zanotowano 146 przestępstw, w tym: 1 zabójstwo, 6 obrażeń ciała, 7 chuligańskich ekscesów, 9 rabunków, 123 kradzieże. Skradziono 13 samochodów, znaleziono - 8.

Zanotowano 16 wypadków drogowych i 5 pożarów. Znaleziono zwłoki 8 osób. Zatrzymano 34 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Zabójstwo

8 lutego o godz. 20.20 w mieszkaniu przy ul. Rygos w Wilnie M. V. (ur. 1955 r.) zraniła śmiertelnie nożem w pierś swego męża M. V. (ur. 1953 r.). Podejrzana osadzono w areszcie.

Wyrzucili

8 lutego o godz. 2.50 do wileńskiego szpitala przywieziono M. B. (ur. 1981 r.) z obrażeniami

brzucha i raną powieki. Poszkodowany zawiadomił, że około godz. 2 wyrzucono go przez okno z mieszkania przy ul. Śilo. Trwa dochodzenie.

Rabunki

8 lutego do komisariatu policji rejonu kielmieskiego zgłosiła się N. Š. (ur. 1980 r.) i zawiadomiła, że 6 lutego do jej domu we wsi Pašakarniai wdarło się 5 osobników.



Napastnicy, po sterroryzowaniu gospodyni i jej siostry S.Š. (ur. 1981 r.), zrabowali 340 litów.

7 lutego o godz. 23.45 na ul. Lizdeikos w Wilnie kierowca taksówki pobił J. O. (ur. 1973 r.) i odebrał telefon komórkowy.

8 lutego o godz. 18 na klatce

schodowej domu przy ul. Tuskułenų mężczyzna pobił A. N. (ur. 1985 r.) i odebrał telefon komórkowy.

8 lutego około godz. 22 na ul. Šaltkalvių w Wilnie 2 osobnicy pobili P. K. (ur. 1973 r.) i odebrali kurtkę oraz 50 litów. Podejrzanych po przesłuchaniu zwolniono.

Pożar

9 lutego o godz. 0.45 w domu J. Š. we wsi Pylimai (rejon trocki) wybuchł pożar. Ogień zniszczył dach budynku i meble. Po zgłoszeniu pożaru znaleziono zwłoki K. M. (ur. 1952 r.) i S. M. (ur. 1981 r.). Przypuszcza się, że przyczyną nieszczęścia było nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

Postrzelali i rozjechali się

8 lutego około godz. 18 na ul. P. Cvirki w Szawlach samochodowi peugeot 405 GL, który prowadził E. P. (ur. 1969 r.) zagroził drogę pojazd nie ustalonej marki. Wysiadł z niego młody mężczyzna i zaczął strzelać do peugeot, następnie siekierą wybił szyby. W trakcie zdarzenia, z napadniętego samochodu wysiedli 3 pasażerowie, z których jeden utworzył ogień do napastnika. Ten z kolei wysiadł do swego auta i odjechał. Podczas wypadku ludzie nie ucierpieli. Poszkodowany odmówił policji złożenia zeznań.

Stronę przygotowała Irena Litwin

Polska

Pamięć o Oświęcimiu

Prezydent Aleksander Kwaśniewski odznaczył wczoraj byłych więźniów obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu oraz zasłużonych działaczy Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem za zasługi w utrwalaniu wiedzy o tym obozie zagłady.

„Ze sprzeciwu wobec okrucieństwa wojny, wobec tego co wydarzyło się za murami oświęcimskiego obozu, budzi się wizja nowego świata, cywilizacji pokoju, której filarami są prawa człowieka, tolerancja, równoprawność narodów” - mówił Aleksander Kwaśniewski.

15 proc. deklaracji

300 tysięcy - tylko 15 proc. deklaracji rocznych otrzymał do tej pory ZUS. W ponad 60 proc. deklaracji są błędy - podał wczoraj na konferencji prasowej wiceprezes ZUS Ireneusz Fąfara. Termin składania deklaracji upływa 15 lutego.

W deklaracji trzeba umieścić informacje o składkach przekazanych ZUS od 1 stycznia do 30 listopada 1999 r. i wypłaconych wtedy świadczeniach. Obowiązek jej sporządzenia nałożyła na płatników grudniowa nowelizacja ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych.

Alarm powodziowy

Na Podkarpaciu wczoraj alarm powodziowy utrzymywał się w dolnym biegu Sanu w powiatach stalowowolskim i tarnobrzeskim - poinformowała Alicja Chmielowiec-Wiater z Wojewódzkiego Komitetu Przeciwpowodziowego w Rzeszowie.

Pogotowie przeciwpowodziowe nadal występuje w powiatach: Krosno, krośnieński, strzyżowski, przeworski, leżajski, niżański i lubaczowski. W woj. podkarpackim stan alarmowy przekroczony jest tylko na Sanie w Stalowej Woli.

Pojazd ewangelizacyjny

Po ulicach Szczecina przez pół roku - do połowy sierpnia - będzie jeździł niebieski tramwaj ewangelizacyjny.

Grupa młodzieży z duszpasterstwa akademickiego jednej ze szczecińskich parafii postanowiła w ten sposób uczcić rok milenijny. Na tramwaju wymalowano z jednej z strony napisy o treści religijnej i logo Roku Jubileuszowego, a z drugiej wizerunek Papieża z ubiegłorocznego spotkania w Wadowicach.

Ojciec - sadysta

32-letni Dariusz P. z Wrocławia skatował swojego 3-letniego syna, który z obrażeniami głowy trafił do szpitala. Wrocławska prokuratura postawiła mężczyźnie wczoraj zarzut znęcania się nad rodziną.

32-letni ojciec znęcał się nad żoną i czterema synami w wieku od 3 do 13 lat od przynajmniej 1997 r. Kilka razy agresywnego mężczyznę uspokajała policja, którą wzywała pobita żona. Mężczyzna przyznał się do zarzucanych mu czynów.

Zamachy na autobusy

Wypad Tygrysów



Mimo że do zamachów nikt się nie przyznaje, władze Kolombo podejrzewają o nie Tamilskie Tygrysy

Co najmniej trzy osoby zginęły, a 33 zostały ranne w wyniku dwóch dokonanych we wtorek wieczorem zamachów bombowych na Sri Lance - poinformowała miejscowa policja.

Obie bomby wybuchły w autobusach w stolicy kraju - Kolombo. Pierwsza zabiła dwie osoby, a raniła 18, w wyniku drugiej - śmierć poniosła jedna osoba, a rannych zostało 15 innych. Do wybuchu bomby w autobusie doszło także dzień wcześniej.

Bilans ofiar to: jedna osoba zabita, a 41 rannych. Do zamachów nie przyznaje się żadna organizacja, ale władze podejrzewają o nie Tamilskie Tygrysy - ugrupowanie walczące od 1983 roku o niepodległość północnych i wschodnich obszarów Sri Lanki zamieszkałych przez Tamilów.

Większość mieszkańców Sri Lanki stanowią indoeuropejscy Syngalezi. W wyniku trwającej od 17 lat wojny domowej śmierć poniosło 55 tysięcy osób.

Podpisano nowy traktat

W Phenianie podpisany został wczoraj nowy rosyjsko-północnokoreański traktat o przyjaźni, mający zastąpić obowiązujący od ponad 40 lat traktat o wzajemnej obronie.

Podpisanie nowego traktatu stanowi główny punkt programu rozpoczętej w środę wizyty w Korei Płn. rosyjskiego ministra spraw zagranicznych Igora Iwanowa. W toku obecnej podróży, szef rosyjskiej dyplomacji odwiedzi także Japonię i Wietnam.

Przyjaźń zamiast obrony

Po przylocie do stolicy Korei Północnej minister oświadczył, iż układ o przyjaźni „otwory nową kartę w dwustronnych stosunkach”. Iwanow jest pierwszym od ponad 10 lat tak wysokiej rangi przedstawicielem rosyjskiego rządu odwiedzającym Koreę Północną. Podpisany przez niego nowy układ zastąpił traktat, zawarty po zakończeniu wojny koreańskiej (po 1953 r.) a zakładający m.in. „specjalne” stosunki polityczne,

a także - bezwarunkową pomoc wojskową ZSRR w razie zagrożenia Korei Północnej. Obie klauzule usunięto z tekstu nowego traktatu - twierdzą moskiewskie koła, cytowane przez agencję Reuters.

Moskwa nawiązała w 1990 roku formalne stosunki dyplomatyczne z Seulem, co dodatkowo ochłodziło więzi z Północą. Obecnie Korea Południowa jest jednym z głównych partnerów handlowych Rosji.

Walki na południu Czechenii

Wojna czecheńska wyraźnie przeniosła się w południową górską część republiki. Wczoraj wojska rosyjskie atakowały pozycje bojowników czecheńskich w Wąwozie Arguńskim i nie opodał wysokogórskiej miejscowości Daj.

Agencja Kavkaz-Centr podała, że siły federalne dokonały desantu niedaleko Itum-Kale - ważnej strategicznie miejscowości położonej w południowej części wąwozu. Toczą się tam zacięte walki. Jednocześnie Rosjanie próbują zablokować północne wejście do wąwozu, przez który prowadzi jedna z dwóch głów-

Ataki na góry

nych dróg w góry. Celem Rosjan jest odcięcie drogi bojownikom czecheńskim usiłującym się wydostać z kontrolowanych przez siły federalne nizinnych obszarów republiki.

Zacięte walki toczą się również w okolicach położonej w południowo-wschodniej Czechenii miejscowości Daj. Sztab czecheński przyznał, że oddziały rosyjskie przy poważnym wsparciu lotnictwa wyparły bojowników z okolicznych wzgórz. Rosjanie szacują, że siły czecheńskie w górskich rejonach republiki liczą od pięciu do siedmiu tysięcy ludzi. Rosjanie w całej Czechenii zgromadzili blisko stutysięczną armię.

Rosja wierząca

mi, a 4,4 proc. uznało się za zdecydowanych ateistów. Według sondażu, 67 proc. Rosjan uważa, że dzieci powinny być chrzczone zaraz po urodzeniu, zaś 47 proc., że śluby należy zawierać w cerkwi.

Ziuganow znacjonalizuje banki i energetykę

Pogrożki komunistów

Przywódca rosyjskich komunistów Giennadij Ziuganow zapowiedział wczoraj, że jeżeli zwycięży w marcowych wyborach prezydenckich to znacjonalizuje banki i energetykę oraz przywróci kontrolę państwa nad zasobami naturalnymi.

Lider komunistów skrytykował w czasie konferencji prasowej przekształcenia własnościowe w Rosji lat 90. Jego zdaniem, własność „ukradziona w czasie dzikiej prywatyzacji musi zostać zwrócona obywatelom i państwu”.

Zakładnicy radzą sobie sami

Cztery osoby, które uciekły z przetrzymywanego przez porywaczy samolotu afgańskich linii lotniczych, to członkowie załogi - poinformowała wczoraj brytyjska policja. Wśród uciekinierów są dwaj piloci.

Z pokładu Boeinga 727, który

Co roku 2,5 tysiąca ofiar
Szwadrony śmierci

Ponad 2,5 tysiąca osób ginie co roku w Brazylii zamordowanych przez tamtejsze szwadrony śmierci - poinformowała komisja ds. praw człowieka brazylijskiego parlamentu.

Morderstwa dokonywane są - zdaniem zastępcy szefa komisji Nelsona Pellegrino - najczęściej na zlecenie szefów mafii operującej na przedmieściach. Mają one na celu likwidację świadków bądź współuczestników handlu narkotykami, lub po prostu osób „przeszkadzających w interesach”.

Ofiarami szwadronów śmierci padają w 90 proc. członkowie ciemnoskórej biedoty zamieszkującej obrzeża miast. Pellegrino dodał, że zdecydowana większość członków brazylijskich szwadronów śmierci to policjanci i wojskowi. Najwięcej zabójstw dokonuje się w okolicach Sao Paulo, Rio de Janeiro oraz Bahia. Nelson Pellegrino dodał, że dane, jakimi dysponuje jego komisja, obejmują tylko część faktycznej liczby ofiar. Wiele ciał nigdy nie zostaje bowiem znalezionych.

Zamach bombowy w Kabulu

Niespokojny
Afganistan

Nieznani sprawcy podłożyli wczoraj ładunek wybuchowy w pobliżu budynku ministerstwa spraw wewnętrznych w centrum stolicy Afganistanu Kabulu.

Jak podały afgańskie oficjalne źródła, wybuch spowodował znaczne straty materialne - nie było jednak ofiar w ludziach. Cytowany przez agencję France Presse przedstawiciel resortu spraw wewnętrznych obarczył odpowiedzialnością za zamach „wrogów republiki islamskiej” - nie podano dalszych szczegółów.

Ugrupowanie afgańskich ortodoksów Taliban kontroluje obecnie 80-90 procent obszaru kraju. W wielu punktach kraju przeciwko Talibom występuje zbrojna opozycja, na której czele stoi znany weteran wojny afgańskiej Ahmed Shah Masud.

Ziuganow uważa, że w marcu Rosjanie będą wybierali między politykami związanymi z byłym prezydentem Borysem Jelcynem, a nowym początkiem pod wodzą komunistów.

Ziuganow jest pierwszym politykiem, którego centralna komisja wyborcza zarejestrowała jako kandydata na prezydenta. Obserwatorzy nie dają mu jednak większych szans na sukces. Większość Rosjan zamierza bowiem głosować na p.o. głowy państwa Władimira Putina.

stoi na lotnisku Stansted pod Londynem, wyskoczyli: kapitan, drugi pilot, nawigator i inżynier pokładowy.

Załoga wyskoczyła z kabiny pilota i pobiegła w stronę hangaru, w którym znajduje się policyjne stanowisko dowodzenia.

Brak finansowania wstrzymuje rozwój sportu na Litwie

Sportowe miasteczko

Od 30 lat w Ejszyszkach działa szkoła sportowa. Jej założycielem i duszą przez lata był Antoni Ratkiewicz, który, między innymi, wychował mistrza olimpijskiego Waldemara Nowickiego. W roku 1993 szkoła została nazwana jego imieniem. Uprawia się tu piłkę ręczną i tenis stołowy. Dzisiaj oficjalnie uczęszcza do niej 354 uczniów z Ejszyszek i Solecznik. Trenuje ich 15 zawodowych trenerów. Jest to jedyna polska szkoła sportowa na Litwie.

W połowie lat 80 zrodził się pomysł i projekt nowego gmachu szkoły sportowej, z salą sportową i basenem. Do roku 1993 powstał tylko jeden obiekt, nie wykończony i nie przystosowany do zajęć. W tym czasie stanowisko dyrektora objął młody i energiczny wychowanek tejże szkoły Henryk Iwanowski. Widział i rozumiał, że szkoła potrzebuje nowego budynku, tym bardziej, że mury już stały. Kosztowało to wysiłku i pracy (po której trafił do szpitala) i zajęcia rozpoczęto w nowej szkole.

Zajęcia nie ustawały

Początkowo budynek był własnością kolchozu. Po zaszłych zmianach w naszym państwie na początku lat 90, gmach chciał sprywatyzować przedsiębiorca Ryszard Poczobut, który planował urządzenie tu tartaku. Dzięki staraniom młodego dyrektora gmach szkoły został przekazany samorządowi rejonu. Budynek nadal ogrzewała kotłownia fabryki galanterii skórzanej Poczobuta. Samorząd urządził, że gdyby szkoła wybudowała własną kotłownię, ogrzewanie jej kosztowałoby trzykrotnie taniej. I faktycznie. Tylko kotłownię, z powodu ciągłego braku pieniędzy, zbudowano z dużym opóźnieniem i podłoga,

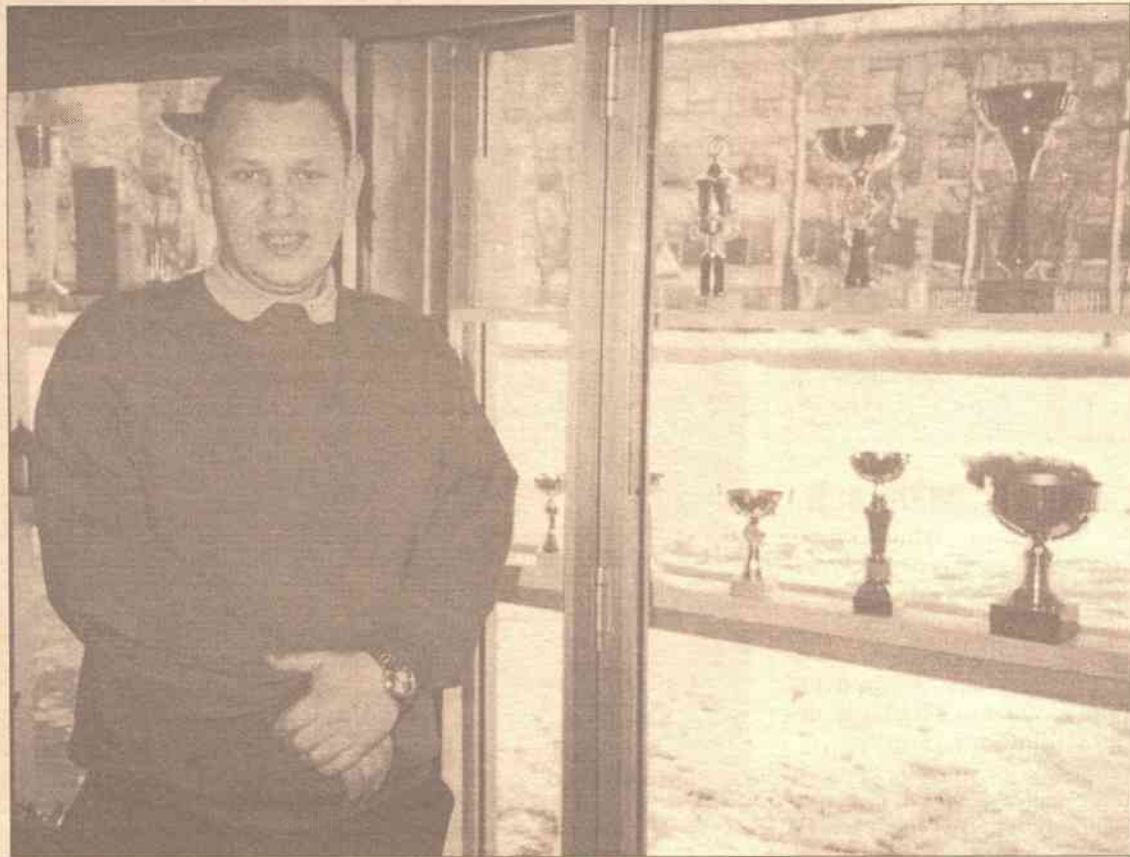
którą trenerzy układali własnoręcznie, wypaczyła się. Chociaż temperatura w sali wynosiła 3, 4 stopnie ciepła, zajęcia w niej nie ustawały. Uczniowie przychodzili tu i trenowali wyłącznie na własne życzenie.

Brakuje pieniędzy

Wychowankowie sportowej szkoły w Ejszyszkach są ciągle w czołówce mistrzostw szkół sportowych Litwy. W roku 1998 chłopcy zostali mistrzami Litwy w piłce ręcznej. Podczas Światowych Igrzysk Polonijnych w Łomży dziewczynki zajęły I miejsce w tenisie stołowym, a chłopcy - III. Przed laty wyjazdy na zawody finansowało państwo. Otrzymywano dotacje na przejazd, zakwaterowanie, wyżywienie i nawet kieszonkowe. Dzisiaj pieniędzy wystarcza jedynie na paliwo i wyłącznie na zawody oficjalne. Z zawodów kontrolnych i spotkań towarzyskich muszą rezygnować. "Cieszy jedynie to, że nie zniechęca to dzieci i nie odstrasza rodziców, którzy chętnie je wyprawiają i zaopatrują na zawody" - mówi dyrektor szkoły.

Lepiej na siłownię

Od 2 lat w soboty i niedziele w szkole prowadzi się zajęcia z grupą dzieci, które są na ewidencji w policji. Na pomysł ten wpadł młody dyrektor, a zrealizować to pomógł Antoni Jankowski, kierownik wydziału oświaty rejonu solecznickiego. "Chyba każdy się zgodzi, iż lepiej jest, kiedy młodzież chodzi na siłownię i biega z piłką niż "wałęsa się" po zakątkach miasteczka. Szkoda tylko, że ciągle powinienem w samorządzie udowadniać, że dzieci w szkole nie jest za wiele. Ich musi być dużo" - mówi Iwanowski.



"Im więcej będzie dzieci w szkole sportowej, tym więcej skorzystamy. Za dużo ich nie będzie nigdy" - mówi dyrektor szkoły sportowej w Ejszyszkach Henryk Iwanowski
Fot. Zbigniew Markowicz

Przychodzą tu całe rodziny

Ejszyszki na ogół są miasteczkiem, które uwielbia sport. Może to dzięki istniejącej tu szkole sportowej. W ub. roku odbył się tu już 13 z kolei turniej im. Antoniego Ratkiewicza, na który zjeżdżają się sportowcy z Litwy, Białorusi, Polski. Są tu 2 drużyny dorosłe kobiet: piłki ręcznej "Polonia Iwona" i tenisa stołowego "JolSwita". W ubiegłym roku trener "Polonii Iwony" Witold Daszkiewicz podczas rozgrywek mistrzostw Litwy wprowadził swoją drużynę do ekstraklasy. "JolSwita" (w drużynie jest

Jola i dwie Świety), którą trenuje Henryk Iwanowski, w ubiegłorocznych rozgrywkach mistrzostw Litwy zajęła II miejsce w I lidze i także trafiła do ekstraklasy. Niestety, z powodu braku finansowania, drużyna zrezygnowała z udziału w rozgrywkach ekstraklasy. "Drużyny dorosłych żyją wyłącznie entuzjazmem. Dzięki im za to. Dzięki jej "moim dziewczynom", które mimo wszelkich trudności zawsze potrafią wpaść dobrze" - mówi trener "JolSwity". Do szkoły przychodzi cała młodzież Ejszyszek, która życzy sobie poćwiczyć lub woli spędzać czas z piłką niż z papierosem. Ostatnio w dniu week-

endowe do standardowej sali tenisowej, którą urządził były trener szkoły Zygmunt Śliżewski, przychodzi grać całe rodziny. Od kilku lat organizowane są obozy dla dzieci z rodzin antyspołecznych i biednych całego rejonu, którym patronuje szkoła sportowa w Ejszyszkach.

Piękne. Piękne jest to, że byli i są tacy ludzie jak Ratkiewicz, Iwanowski, Daszkiewicz, Jankowski, pomocny samorząd i powiat (w ub. roku urządził w szkole ubikacje i prysznice), wyrozumiali rodzice, a najważniejsze - dzieci, które tu chętnie przychodzą.

Danuta Kamilewicz

Solidne zaliczki

W pierwszym meczu 1/8 finału koszykarskich rozgrywek o Puchar Saporty koszykarze „Lietuvos rytas” Wilno dość łatwo na wyjeździe pokonali izraelską drużynę „Hapoel” Jeruzolima.

Najskuteczniejszym zawodnikiem w szeregach gości był legionista obrońca wileńskiej drużyny Eric Elliot, który zdobył 32 punkty. Cieszy też zwycięstwo koszykarzy Zeptera z Wrocławia, którzy pokonali mediańców różnicą 18 punktów i jest to solidna zaliczka przed rewanżem we Włoszech. Mecze rewanżowe odbędą się 15 lutego. (ELTA)

Polonijne Igrzyska Zimowe - Beskidy 2000



Eliminacje

W dniach 28 lutego - 3 marca tego roku w Szczyrku, Wiśle i Bielsku-Białej odbędą się Polonijne Igrzyska Zimowe. Polacy z całego świata będą walczyli o medale w narciarstwie alpejskim, klasycznym, snowboardzie i saneczkarstwie.

16 lutego br. o godz. 12.00 w Wilnie, przy szkole średniej „Spindulis” ul. Jankausko 47, dzielnica Karolinki, odbędą się eliminacje narciarzy na Igrzyska Polonijne. (Dojazd trolejbusem nr 3 i nr 9). Zapraszamy są wszyscy chętni niezależnie od wieku. Rejestracja uczestników od godz. 10.00 do 11.30. Kobiety będą ścigać się na dystansie 3 km, a mężczyźni - 5 km.

Zgłoszenia są przyjmowane pod adresem: ul. Didžioji 40, w siedzibie ZPL. Tel. 22-33-88.

Inf. własna

Wystarczy jeden celny rzut i... milion dolarów masz w kieszeni

Gwiezdny weekend w Oakland

Mecz gwiazd ligi NBA All Star Wschód - Zachód, który zostanie rozegrany w niedzielę w hali Golden State Warriors, będzie największą, ale nie jedyną atrakcją koszykarskiego weekendu w Oakland.

Imprezami towarzyszącymi meczowi Wschód - Zachód będą: konkurs rzutów za trzy punkty, konkurs wsadów piłki do kosza, pojedynki między debiutantami ligi NBA z roku 1998 i sezonu 1999/2000.

Ponadto jeden z wylosowanych kibiców będzie mógł w sposób przyjemny i łatwy zdobyć milion dolarów (!) - wystarczy oddać celny rzut za trzy punkty.

Zwycięzcy dotychczasowych konkursów wsadów:

1984 Larry Nance (Phoenix)
1985 Dominique Wilkins (Atlanta)
1986 Spud Webb (Atlanta)
1987 Michael Jordan (Chicago)
1988 Michael Jordan
1989 Kenny Walker (New York)
1990 Dominique Wilkins (Atlanta)
1991 Dee Brown (Boston)
1992 Cedric Ceballos (Phoenix)
1993 Harold Miner (Cleveland)
1994 Isaiah Rider (Minnesota)
1995 Harold Miner (Miami)
1996 Brent Barry (LA Clippers)
1997 Kobe Bryant (LA Lakers)

Zwycięzcy dotychczasowych konkursów rzutów za trzy punkty:

1986 Larry Bird (Boston)
1987 Larry Bird
1988 Larry Bird
1989 Dale Ellis (Seattle)
1990 Craig Hodges (Chicago)
1991 Craig Hodges
1992 Craig Hodges
1993 Mark Price (Cleveland)
1994 Mark Price
1995 Glen Rice (Miami)
1996 Tim Legler (Washington)
1997 Steve Kerr (Chicago)
1998 Jeff Hornacek (Utah)

(PAP)

Ukażą się w księgarniach w październiku

Jelcyn wydaje wspomnienia



Fot. Andrzej Iwanczuk (PAP)

Były prezydent Rosji Borys Jelcyn, który w ostatnim dniu 1999 roku zaskoczył świat ogłaszając swą dymisję, zamierza wydać swoje wspomnienia z czasów rządów.

Przedstawiciel nowojorskiego wydawnictwa PublicAffairs Peter Osnos poinformował, że Jelcyn już zabrał się do pracy nad wspomnieniami, które ukażą się w światowych księgarniach w październiku.

„Książka ta zawiera wspomnienia z czasów prezydentury Jelcyna, od samego początku do końca” - powiedział Osnos, dodając, że spodziewa się gotowego tekstu w maju. Książka zawierać będzie refleksje z czasów dwóch kadencji Jelcyna, w trakcie których Rosja była świadkiem wielu zmian politycznych, gospodarczych i społecznych. Schorowany Jelcyn zrezygnował ze swego urzędu 31 grudnia ubiegłego roku, przekazując władzę premierowi Władimirowi Putinowi.

Cenne kościoły na listę UNESCO

Drewniane arcydzieła

Do Komisji UNESCO złożono wniosek o wpisanie ośmiu najcenniejszych drewnianych kościołów w województwach podkarpackim i małopolskim na listę światowego dziedzictwa.

Poinformował o tym szef Wojewódzkiego Oddziału Służby Ochrony Zabytków z siedzibą w Przemysłu Mariusz Czuba.

Jest to rezultat wspólnych starań służb konserwatorskich Małopolskiego i Podkarpackiego. W wytypowanym do wpisania zespole kościołów znalazły się najbardziej reprezentacyjne obiekty - od najstarszych późnogotyckich, po XVIII-wieczne. Znajdują się one w miejscowościach Binarowa, Blizne, Dębno, Haczów, Lipnica Murawana, Orawka, Szalowa i Sękowa. Każdy z nich jest przykładem „perły” drewnianej architektury sakralnej, zaś przedstawione zespołowo, obrazują niezwykle bogactwo form i rozwiązań konstrukcyjnych.

- Jest to fenomenalne zjawisko kulturowe, ewenement w skali europejskiej. Na podstawie takiego zespołu można stworzyć jedyny w swoim rodzaju szlak turystyczny i promować region południowo-wschodniej Polski - powiedział Czuba.

Oskary

Dustin Hoffman ogłosi nominacje

Amerykańska Akademia Filmowa poinformowała, że listę filmów i artystów nominowanych do tegorocznych Oscarów ogłosi w najbliższy wtorek Dustin Hoffman wraz z prezesem Akademii Robertem Rehme.

Ceremonia odbędzie się w siedzibie Akademii w Beverly Hills.

Statuetki Oscara zostaną wręczone po raz 72. w niedzielę 26 marca w Los Angeles, podczas uroczystości transmitowanej na cały świat. Laureaci zostaną wyłonieni w 29 kategoriach.

Dustin Hoffman otrzymał dwa Oscary, w 1979 roku za rolę w filmie „Sprawa Kramerów”, a w 1988 roku za film „Rain Man”. Oprócz tego był czterokrotnie nominowany do tej prestiżowej nagrody.

Uwaga!!! 11 lutego br. o godz. 11.50
premiery w kinie „Helios”
filmu „Amerykański pleróg”



Czterech chłopaków kończy szkołę średnią i ma jeden cel. Dżim, Kewin, Fincz i Oz bardzo chcą stracić swoją niewinność. Są przekonani, że jest bardzo ważne, aby to zrobić przed początkiem roku szkolnego w kolegium. Najgorzej jest to, że tylko jeden ma dziewczynę na serio, która jednak nie jest pewna, czy jest gotowa zacząć życie seksualne. Więc wieczór pożegnalny, to ostatnia szansa, aby wszyscy od razu stracili niewinność. Żeby zaś entuzjazm nie wygasł, Dżim, Kewin, Fincz i Oz umawiają się „na wyścigi”, który z nich pierwszy wciągnie do łóżka jakąś piękną uczennicę. Któremu uśmiechnie się szczęście i który z nich będzie tym pierwszym ...?

Ramunė Živočevskytė



CZWARTEK 10 LUTEGO



6.00 - Dzień dobry. 8.00 - S. „Telubbies”. 17.00 - Wiadomości (ros.). 17.10 - Rozmowy wileńskie. 17.25 - Jęz. francuski dla wszystkich. 17.55 - Telkatalog. 18.00 - Wiadomości. 18.10 - Aktualności. 18.25 - S. „Krewni”. 19.30 - Drogi. Samochody. Ludzie. 20.00 - Jeszcze nie śpij. 20.30 - Panorama. 21.00 - Autodaf. 21.45 - S. „Niewykonalne zadanie”. 22.35 - Styl.



6.00 - Poranne koło. 8.20 - Prosto i jasno. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.00 - S. „Letnie historie”. 9.45 - S. „Trzy kobiety”. 10.30 - Przebacz. 11.15 - Nowa komunikacja. 11.45 - ABC zdrowia. Portrety lekarzy. 12.10 - Nasze zwierzęta. 12.35 - Notatki gospodyni. 12.45 - S. „Czarodziejka”. 13.10 - S. „Babilon 5”. 14.00 - S. „W imię miłości”. 14.50 - S. „Walka na śmierć i życie”. 15.35 - S. „Sąsiedzi”. 16.00 - S. „Letnie historie”. 16.50 - S. „Bez domu jest źle”. 17.15 - S. „W imię miłości”. 18.00 - Notatki gospodyni. 18.10 - S. „Trzy kobiety”. 19.00 - Wiadomości. 19.25 - Klub krokodyli. 20.15 - Euroliga koszykówki. 20.30 - Koszykówka. „Żalgiris” (Kaunas) - „Benetton” (Włochy). 22.10 - Pierwsza fala. 22.45 - Z Hollywoodu. 23.10 - S. „Zołnierczakom”.



7.15 - Rowerowe show. 7.25 - Krwawa fala. 7.40 - Spojrzenie. 8.05 - S. „Wiercipięta”. 8.55 - S. „Milady”. 9.45 - S. „Dziki anioł”. 10.35 - Jak się czujecie? 11.05 - Rowerowe show.

11.25 - Krwawa fala. 11.40 - S. „Telefon morderstw”. 12.30 - S. „...a trzeci złoty”. 13.20 - S. „Niagara”. 14.10 - S. „Statek kosmiczny-1”. 15.00 - Koncert. 15.55 - S. „Wiercipięta”. 16.45 - Wiadomości. 16.55 - Rowerowe show. 17.05 - S. „Milady”. 17.55 - S. „Dziki anioł”. 18.45 - Wiadomości. 19.10 - Krwawa fala. 19.25 - Program V. Matulevičiusa. 19.55 - Loteria. 20.00 - Rowerowe show. 20.10 - Historie miłosne. 21.40 - Spojrzenie. 22.00 - S. „Niagara”. 22.55 - Jabłko Adama. 23.25 - Corrida. 0.20 - Program V. Matulevičiusa. 0.55 - 7.10 - DW.



6.10 - S. „Doktor Quinn”. 6.55 - S. „Alicja w krainie czarów”. 7.15 - S. „Nowe przygody Poppeya”. 7.35 - Bez tabu. 8.00 - S. „Biedna bogaczka”. 8.45 - S. „Moja kochana Izabella”. 9.30 - S. „Uroczy dzielnik”. 10.00 - S. „Zonaty i z dziećmi”. 10.30 - S. „Detektyw Magnum”. 11.15 - Kamera VRS. 11.40 - Niech żyje król. 12.05 - S. „Szpital polowy”. 12.30 - S. „Słoneczny patrol”. 13.15 - S. „Doktor Quinn”. 14.00 - Film fab. „Herakles w labiryncie minotaura”. 14.50 - S. „Nowe przygody Poppeya”. 15.15 - S. „Detektyw Magnum”. 16.00 - 3 minuty. 16.05 - S. „Moja kochana Izabella”. 16.50 - S. „Fernandes i Florencia”. 17.40 - S. „Uroczy dzielnik”. 18.05 - Metropol. 18.10 - S. „Biedna bogaczka”. 19.00 - Wiadomości. 19.20 - Sport. 19.30 - Bez tabu. 20.00 - Komedja. 21.00 - S. „Nadzieja Chicago”. 21.50 - Wiadomości. 22.00 - S. „Fanatycy adrenaliny”. 23.00 - S. „Zonaty i z dziećmi”. 23.25 - S. „Prawo i porządek”.



8.00 - Z Wilna. 8.15 - Towary i usługi. 8.20 - S. „Kto, jeśli nie ty?”. 9.10

„Jasama”. 10.05 - Paluszki lizać. 10.35 - Lekcja jęz. litewskiego. 10.45 - Walentynki. 11.00 - Muzyka. 12.00 - Z Moskwy. 12.05 - Dzień po dniu. 14.00 - Z Moskwy. 14.15 - Towary i usługi. 14.20 - Walentynki. 14.30 - S. „Kto, jeśli nie ty?”. 15.15 - Krótki kurs. 15.30 - Dziękuję za zakup. 15.50 - Kanał muz. 16.20 - Miejsce spotkania z A. Szarapową. 16.40 - Podoba się - oglądaj. 17.15 - Patrol drogowy. 17.35 - S. „Pan Bean”. 18.10 - Krótki kurs. 18.25 - Towary i usługi. 18.30 - Z Wilna. 18.45 - Walentynki. 19.00 - Z Moskwy. 19.25 - Miejsce spotkania z A. Szarapową. 19.45 - Humor. 20.40 - Lekarz domowy. 21.10 - S. „Pan Bean”. 21.40 - Patrol drogowy. 22.00 - Z Wilna. 22.15 - S. „Kto, jeśli nie ty?”. 23.15 - Godzina w rządzie.



16.30 - Kroniki wileńskie. Dzieje medycyny. 17.00 - S. „Gospodyni”. 17.50 - Warto odwiedzić. 17.55 - Puls Wilna. 18.05 - Oferta. 18.10 - Poglądy. 18.25 - Zadzwonił i pozdrów. 19.00 - Wiadomości (pol). 19.10 - S. „Gospodyni”. 20.00 - Drobną przedsiębiorczość. 20.15 - Bez problemów. Rozbudowa miasta. 20.45 - Warto odwiedzić. 20.55 - Film fab. „Sherlock Holmes i doktor Watson”. 21.55 - Prognoza astrologiczna. 22.00 - Recepty. 22.10 - Oferta. 22.15 - Puls Wilna. 22.25 - Poglądy. 22.40 - Wiadomości (pol). 22.50 - Europa dziś.



8.00, 11.00, 14.00, 17.00, 23.00 - Wiadomości. 8.15, 16.00 - S. „Dziękuję za zakup”. 19.15 - Show mask. 9.45 - Człowiek i prawo. 10.30 - S. „Nowe przygody Sindbada”. 13.30 - Razem. 14.20 - S. „Polowanie na duchy”. 14.45

- Siódem biał - jedna odpowiedź. 15.00 - 100%. 15.25 - Do lat 16i więcej. 17.25 - Kalambur. 17.55 - Proccs. 18.50 - S. „Dziewczęta z charakterem”. 19.45 - Dobranoc, dzieci. 20.00 - Czas. 21.00 - Komedja „Pozdrowienia od Charlesa trębaczka”. 22.30 - Spójrz.



6.00, 7.00, 8.00, 16.00, 18.00, 20.00, 24.00 - Wiadomości. 7.15, 23.45 - Oddział dyżurny. 8.20, 9.00 - Homocypia i zdrowie. 8.30 - Arcna - sport. 9.10 - S. „Cyganika”. 9.55 - Film fab. „Obłudny uwodziciel”. 15.30 - Filmy anim. 16.20 - Wieża. 17.05 - S. „Upał w Los Angeles”. 18.30 - S. „Tajemnice Petersburga”. 19.25 - Biała papuga. 20.45 - Melodramat „Przebaczcie”. 22.30 - Moda + TV. 0.20 - Gorąca dziesiątka.

TYPOLONIA

8.45 - Dziennik krajowy. 9.10 - Sport-telegram. 9.15 - Krakowskie Przedmieście 27. 9.30 - Wiadomości. 9.42 - Prognoza pogody. 9.45 - „Franz Kafka” - film anim. prod. pol. 10.05 - „Złotopolscy” - serial prod. pol. 10.30 - „Quasimodo” - serial anim. dla dzieci. 11.00 - „Kuchnia Polska” - serial prod. pol. 12.00 - Forum Polonijnc. 12.15 - Wiccy, więksi, najwięksi. 13.00 - Wiadomości. 13.15 - Mdm. 13.45 - „Złotopolscy” - serial prod. pol. 14.10 - Zaproszenie. 14.30 - Gry olimpijskie-teloturniej. 14.55 - Magazyn informacji turystycznej. 15.15 - Wiccy polonijnc. 15.30 - Magazyn polonijnc z Estonii. 16.00 - Wiadomości. 16.10 - Spisz. 16.30 - Titkin czyli Tykocin. 17.00 - Muzyczny Serwis Jedynki. 17.10 - Rower Błażeja. 17.15 - Teleexpress Junior. 17.25 - Rower Błażeja. 18.00 - Telccxpress. 18.15 - „Quasimodo” - serial anim. dla dzieci. 18.45 - Krzyżówka szczęścia. 19.10 - Credo 2000. 19.40 - Gość Jedynki. 19.50 -

„Złotopolscy” - serial prod. pol. 20.15 - Dobranocka. 20.30 - Wiadomości. 20.55 - Prognoza pogody. 20.58 - Sport. 21.00 - Złota setka Teatru TV. 21.50 - Filmówka. 22.10 - Romantyczne podróże do Polski. 22.30 - Rok Bachowski. 23.20 - Wiccy polonijnc. 23.30 - Panorama. 23.50 - Sport-telegram. 24.00 - Program publ. 1.00 - Monitor Wiadomości. 1.30 - Krzyżówka szczęścia. 1.55 - „Złotopolscy” - serial prod. pol. 2.20 - „Maurycy i Hawranek” - serial anim. dla dzieci. 2.32 - Wiadomości. 2.57 - Sport. 3.00 - Złota setka Teatru TV. 3.55 - Filmówka. 4.15 - Romantyczne podróże do Polski. 4.40 - Rok Bachowski. 5.15 - Wiccy polonijnc. 5.30 - Panorama. 5.50 - Sport-telegram. 6.00 - Program publ.

POLSAT

07.00 - Piosenka na życzenie. 08.00 - „Szalę się za tobą” - serial komediowy. 08.30 - Polityczne graffiti. 08.35 - „Batman w dwadzieścia lat później” - serial animowany. 09.00 - „Czarodziejka z Księżycy” - serial animowany. 09.30 - „Miasteczko Evening Shade” - serial obyczajowy. 10.00 - „Tato, co Ty na to” - serial komediowy. 10.30 - „Posłanice szczęścia” - telenowela. 11.30 - „Luz Maria” - telenowela. 12.30 - „Powrót Supermana” - serial przygodowy. 13.30 - Disco Polo Live. 14.30 - „Rodzina zastępcza” - serial komediowy. 15.00 - Dyżurny Satyryk Kraju. 15.30 - Kalambury. 16.00 - „Facci w czerni” - serial animowany. 16.30 - Informacje. 16.55 - „Rencgat” - serial sensacyjny. 17.45 - „Alvaro” - telenowela. 18.45 - „Luz Maria” - telenowela. 19.40 - Super Express TV. 19.55 - Informacje. 20.00 - Prognoza pogody. 20.05 - „Posłanice szczęścia” - telenowela. 21.00 - „V.I.P.” - serial sensacyjny. 21.50 - Losowanie LOTTO i Szczęśliwego Numerka. 22.00 - „Ostry dyżur” - serial obyczajowy. 22.55 - „Sys-

tem” - serial sensacyjny. 23.50 - Wyniki losowania LOTTO. 23.55 - Informacje i biznes informacja. 00.10 - Prognoza pogody. 00.15 - Polityczne grafiki. 00.30 - Kurier sensacji. 01.00 - Super Express TV. 01.20 - „Fryderyk Forsyth przedstawia: Duma i wyjątkowe uprzedzenie” - thriller. W. Bryt. 1990. 03.00 - Muzyka na BIS.



07.00 - „Miłość i dyplomacja” - serial obyczajowy. 07.25 - „Trzy razy Zofia” - telenowela. 07.50 - „Perła” - telenowela. 08.35 - „Sunset Beach” - serial obyczajowy. 09.20 - „Z ust do ust” - serial dla młodzieży. 09.45 - Odjazdowe kreskówki. 10.30 - „Dziewczyna z komputera” - serial komediowy. 10.55 - „Czy boisz się ciemności” - serial dla młodzieży. 11.20 - „Dogonić śmierć” - serial sensacyjny. 12.10 - „Katalina i Sebastian” - telenowela. 12.55 - Teleshopping. 13.30 - „Sunset Beach” - serial obyczajowy. 14.15 - „Perła” - telenowela. 15.00 - Odjazdowe kreskówki. 16.00 - „Dziewczyna z komputera” - serial komediowy. 16.25 - „Czy boisz się ciemności” - serial dla młodzieży. 16.55 - „Lassic” - serial dla młodzieży. 17.20 - „Katalina i Sebastian” - telenowela. 18.10 - „Uśmiech losu” - serial obyczajowy. 19.00 - „Sunset Beach” - serial obyczajowy. 19.50 - 7 minut. 20.00 - Zoom. 20.30 - „Mojc drugie ja” - serial SF. 21.00 - „Columbo” - serial kryminalny. 22.45 - „Komando Małolat” - serial kryminalny. 23.50 - 7 minut. 00.05 - Sexplozja. 00.20 - „Murder Call” - serial kryminalny. 01.10 - „Oblicza Nowego Jorku” - serial sensacyjny. 01.55 - „Czynnik PSI 1” - serial SF. 02.40 - „Columbo” - serial kryminalny. 04.10 - „Murder Call” - serial kryminalny. 04.55 - „Oblicza Nowego Jorku” - serial sensacyjny. 05.40 - Teleshopping.

OGŁOSZENIA

Deszcz i gołoledź

Dziś na Litwie zachmurzenie, deszcz, gołoledź. Wiatr południowy, południowo-zachodni, 5-10 m/s.

Temperatura w nocy od 1 stopnia mrozu do 4 stopni ciepła, w dzień od 0 do 5 stopni ciepła.

W ciągu następnego dwóch dni nieduże opady deszczu, w nocy gołoledź. Wiatr zmienny. Temperatura w nocy od 4 stopni mrozu do 1 stopnia ciepła, w dzień od 0 do 5 stopni ciepła.



DROBNE

Kobieta poszukuje dodatkowej pracy. Może doglądać dziecko, starszą osobę, pomagać w domu. Tel. 79-36-74.

Dziewczyna poszukuje pracy pokojówki lub sprzątaczk. Może doglądać dziecko. Tel. 32-01-63.

Otwieranie i likwidacja przedsiębiorstw, konsultacje, księgowość. Vilnius, tel. 44-70-00, 8-28-562110.

Sumienna, doświadczona, kochająca dzieci niania-pielęgniarka szuka pracy. Tel. 30-15-95.

ZSA zatrudni: sekretarkę (wynagrodzenie 500 Lt), kierowników handlu i reklamy, agentów reklamy, kuriera. Vilnius, tel. 33 76 62.

Uwaga! W trybie pilnym wybieramy nowych pracowników do obsługi klientów. Vilnius, tel. 38 36 29.

Specjalista od informatyki poszukuje pracy nauczyciela lub podobnej. Tel. 67-98-43.

Od poniedziałku do piątku
o godz. 19.00 tylko na



Wiadomości w języku polskim
Oprócz tego - reportaże okolicznościowe z życia Polaków Wilna i Wileńszczyzny, rozmowy z interesującymi ludźmi

KURSY KIEROWCÓW
WSZYSTKICH KATEGORII

Grupy wieczorowe i dzienne.
Grupy intensywnej nauki.
Nauka zaoczna, indywidualna.
Wykłady w jęz. litewskim i rosyjskim.
Konsultacje w zakresie przepisów ruchu drogowego dla osób, które nie zdały egzaminu bądź zostały pozbawione prawa jazdy.
Plac do nauki jazdy, komputery, najnowsze programy, literatura.



Vilnius, Kojelavičiaus 188

AUTOSERVIS

tel. 40 16 66
Sklep części
zamiennych do samochodów
tel. 40 16 60
Vilnius, Karoliniškės, L. Asanavičiūtės 1a



- ▾ Nieodpłatna wymiana oleju
- ▾ Naprawa silnika
- ▾ Naprawa podwozia
- ▾ Naprawa gaźnika
- ▾ Naprawa systemu wtrysku

I-V godz. 8-19, VI godz. 9-16

Stałym klientom -
zniżki

Gazeta

"Echo Litwy"
ogłasza konkurs na
nieetatowego
agenta reklamy.

Zwracać się pod numerem
tel. 42 74 71 od godz. 9 do 17.

Wykonuję gruntowne i powierzchniowe (mniejsze) remonty mieszkań. Tel. 42-85-57.

PRENUMERATA
2000

Wydanie codzienne - indeks 0044

1 mies.	3 mies.	10 mies.
19 Lt	57 Lt	190 Lt

Dla inwalidów I i II grupy, emerytów i mieszkańców wsi - indeks 0227

1 mies.	3 mies.	10 mies.
16 Lt	48 Lt	160 Lt

Wydanie sobotnie - indeks 0172

1 mies.	3 mies.	10 mies.
3.90 Lt	11.70 Lt	39 Lt

"Kurier Wileński" można zaprenumerować w każdym urzędzie pocztowym

Wydanie codzienne w księgarniach S.K., Aušros Vartų 9, "Elephas", Olandų 3, w szkołach

1 mies.	3 mies.	10 mies.
13 Lt	39 Lt	130 Lt

Wydanie codzienne w redakcji

1 mies.	3 mies.	10 mies.
12 Lt	36 Lt	120 Lt

Prenumerata dla czytelników za granicą

1 mies.	6 mies.	12 mies.
16 USD	96 USD	192 USD

Konto bankowe: Lietuvos Taupomasis bankas, Sostinės skyrius, Pašilaičių klientų aptarnavimo poskyris, b/k 60111, a/s 1129001102, valiutinė s-ta Nr. 1871006099

Wyniki losowania z dnia
08 02 2000
Nr 485



02 05 08 22 33 B
5 liczb + litera - 248697 Lt, 5 liczb - 20000 Lt, 4 liczby + litera - 500 Lt, 4 liczby - 100 Lt, 3 liczby + litera - 10 Lt, 3 liczby - 5 Lt, 2 liczby + litera - 2 Lt.

Wyniki losowania z dnia
08 02 2000
Nr 1323



02 08 10 11 12 14 15 32 34 39 40 41 44 47 48 51 52 56 58 60

Szkoła A. Sobolewa

zaprasza na wieczorne i dzienne kursy kierowców kategorii "B". Uczniom i studentom zniżka.
Jest klasa komputerowa.



W centrum: Pamenkainio 19-17.
W Justyniškach: Rygos 10.
Tel. 76 27 32

Kalendarium

* Czwartek (10.II) jest 41 dniem roku. Do końca roku pozostało 325 dni.

* Znak Zodiaku - Wodnik.

* Imieniny: Agatona, Elwiry, Jacka, Scholastyki.

* Wschód Słońca - 7.53, zachód - 17.14. Długość dnia - 9 godz. 21 min.

* Księżyc. Nów - od 5 lutego.

KURS WALUT

Bank Litewski

Oficjalny kurs

na 10 lutego 2000 r.

Relacja lita do walut obcych

Nazwa waluty Lt/za jedn. walut.

Dolar USD	4,0000
UE euro	3,9700
Dolar australijski	2,5284
1000 rubli białoruskich	4,2895
Korona czeska	0,1114
Korona duńska	0,5332
Funt brytyjski	6,4532
Korona estońska	0,2539
100 jenów japońskich	3,6770
Dolar kanadyjski	2,7645
Łat lotewski	6,7306
Złoty polski	0,9686
Korona norweska	0,4909
Rubel rosyjski	0,1393
Korona szwedzka	0,4676
Frank szwajcarski	2,4681
100 tys. lir tureckich	0,7157
Griwna ukraińska	0,7005
100 forintów węgierskich	1,5526
10 tys. lei rumuńskich	2,1517

Ustalony kurs przeliczania euro i walut narodowych państw strefy euro (jednostki waluty narodowej za 1 euro)

0,7875664 funta irlandzkiego
13,7603 szylinga austriackiego
40,3399 franka belgijskiego
166,386 pesety hiszpańskiej
1936,27 lira włoskiego
40,3399 franka luksemburskiego
2,20371 guldena holenderskiego
200,482 eskudo portugalskiego
6,55957 franka francuskiego
5,94573 marki fińskiej
1,95583 marki niemieckiej

Przedsiębiorstwo „Antarktis” naprawia lodówki w Wilnie, jego okolicach i na działkach.

Gwarancja - 1 rok.
Vilnius, tel. 75-24-79, 46-71-78, 8-299-90213.

KURIER
WILEŃSKI

Wydawca ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”

Redaktor naczelny
Zygmunt ŻDANOWICZ

Adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322.

ISSN 1392-0405

E-Mail adres: redaktor@kurier.balt.net.

Redaktor naczelny (tel. 42-79-01), dyrektor spółki Jan Czepukowicz (tel. 42-79-73), zastępcy redaktora: Krystyna Adamowicz, Aleksander Borowik (tel. 42-79-04), Zbigniew Markowicz (tel. 42-72-78), sekretarz redakcji Andrzej Malkianis, (tel. 42-79-49), zastępca sekretarza Marian Sipowicz, (42-79-49).

DZIAŁY: polityka - Paweł Kobak, (tel. 42-79-64), Stanisław Tarasiewicz (42-79-04.) gospodarka - Julitta Tryk (tel. 42-79-68), życie wsi, ekologia - Danuta Danowska (tel. 42-79-68), stolica - Helena Gładkowska (tel. 42-79-68), szkolnictwo - (tel. 42-79-04), kultura, „Vilniana” - Halina

Jotkiallo (tel. 42-79-68), literatura i sztuka - Alwida Bajor (tel. 42-79-64), praworządność - Irena Litwin (tel. 42-79-64), zdrowie - Sabina Kozłowska (tel. 42-90-81), młodzieżowy - Agnieszka Skinder (tel. 42-90-81), fotoreporter - Marian Paluszkiwicz (tel. 42-78-63), komercyjny - Dariusz Guszczka (tel. 42-78-90), reklama - (tel. 42-69-63), kolportaż - Lucja Stankevičiūtė (tel. 42-69-63), rejon sołecznički - Piotr Ryngiewicz (tel. 8-250-52780), rejon trocki - Danuta Raczynska (tel. 8-238-61216)

Dyż. redaktor Stanisław TARASIEWICZ

„Kurier Wileński” przyjmuje ogłoszenia i reklamę pod adresem:
Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1104,
tel. 42-69-63, fax 42-72-65, w dniach pracy od godz. 8.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada.
Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

